



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

MAJ 2018

Nr 5 (177)

Dobrowolna ofiara

Jezu, ufam Tobie!

MARYJA - MATKĄ NADZIEI DLA POLAKÓW

W miesiącu maju oczy Polaków są **zwrócone ku Maryi**. Kim jest Maryja w naszym życiu - wie każdy z nas. **Związaliśmy się z Nią**. Jakoś łatwiej jest nam z Nią się porozumieć. Ze wszystkim idziemy do Niej. Świadczy o tym Jasna Góra. „Przyzwyczaili się Polacy ze wszystkim wędrować na Jasną Górę... ” - Jan Paweł II. „Gdy wszystkie światła zgasły, pozostało to jedno: Jasna Góra” /kard. Stefan Wyszyński/... Świadczą o tym liczne sanktuaria maryjne w Polsce i na całym świecie. Wiele jest tego **przyczyn**.

KAŻDY CZŁOWIEK WIĄŻE SIĘ Z MATKĄ SZCZEGÓLNA WIEZIĄ... I to jest normalne. Matka jest sercem ogniska rodzinnego. Tak długo jest dom, jak długo bije serce matki. Do matki idziemy ze wszystkim... Matka wszystko rozumie, sercem ogarnia każdego z nas. Matka zobaczyć dobro w nas umie. Ona jest z nami w każdy czas. **Tyle słów pięknych padło o matce**. Najpiękniejsze strofy wierszy i to wielu poetów: „gdy serce twe przeszycie bólu grot, do matki dąż. Choćby opuścił ciebie cały świat u matki wciąż - tam znajdziesz w bólu ukojenie, tam znajdziesz w smutku zapomnienie, tam znajdzie twe znękanie serce - pokój w rozterce... Kochana mam, ty jedna me zrozumiesz gorzkie tży - na twe wspomnienie moje serce drży"... „Gdy chcesz zawrzeć grom uczuć ostatka, to uklęknuwszy wypowiedz to najpiękniejsze imię - matka!"... „Bo tylko serce matki ...".

PODOBNIESTO JEST W ŻYCIU WIARY... Jezus przyszedł na świat przez Maryję. Zostawił nam Ją za Matkę testamentem z krzyża: „Synu, oto Matka Twoja”, „Matko, oto Syn Twój”. „Szła Maryja w pielgrzymce wiary” - Sobór Watykański II. **MARYJNA JEST POLSKA DUSZA...** Pierwsza polska pieśń - **Bogurodzica**... Tyle powiązań poprzez historię Polski z Maryją... Ostatni nasi przywódcy duchowi: kard. Hlond - „zwycięstwo jak przyjdzie, będzie to zwycięstwo Maryi”, kard. St. Wyszyński - „wszystko postawiłem na Maryję”, Jan Paweł II - „Totus tuus - cały Twój”. Tyle aktów zawierzeń, Jasnogórskie Śluby Narodu, peregrynacje,

sanktuaria, pielgrzymki... **Przyzwyczaili się Polacy** ... O dziwne z Maryją wiążą się duchowe zwycięstwa, narodowe także... Takie są nasze korzenie... „Maryja zrosnięta z Narodem - jak drzewo z ziemią”. **Maria Konopnicka** streściła postawę Polaków względem Maryi, związania się z Nią słowami: „Nigdy ja ciebie, ludu, nie rzuciła. Nigdy ci swego nie odjęła lica. Ja po dawnemu moc twoja i siła - Bogurodzica”. Od Niej nauczyliśmy się wiele. Z Nią stawaliśmy się lepsi. Od Matki wychodzi się przemieniony.

Zatem w tym szczególnym roku, gdy świętować będziemy 100. rocznicę niepodległości naszej Ojczyzny idźmy dalej z **MARYJĄ! DLACZEGO?** Od Niej wiele możemy się nauczyć...

1. KOCHAĆ BLIŻNIEGO JAK MARYJA, BYĆ BLISKO CZŁOWIEKA

Człowiek współczesny płacze... Szukam człowieka - to jego zawołanie. Maryja była i jest blisko każdego człowieka i w każdy czas. Maryja w odczuwaniu i rozumieniu wiernych nie jest tylko wzorem miłości braterskiej, ale jeszcze bardziej Matką miłosierdzia dla nas. Matką, która szuka i jedna, opiekuje się i uzyskuje przebaczenie. „Pod Twoim wzrokiem, Matko, jak pod wielkim cieniem, Za który oddam chłody całej flory świata, Wyrasta moja miłość i w Ciebie się wplata, Jak drzewo w głębie ziemi idące korzeniem” (**Jerzy Liebert**).

BYĆ BLISKO CZŁOWIEKA, widzieć jego radości i niepokoje. One - według Gaudium et Spes - mają stać się naszymi. Bohaterzy Powstania inwestowali w człowieka, stawiali na bezinteresowną miłość. Sami chcieli być pokarmem dla głodnych, napojem dla spragnionych - wszystkim dla wszystkich! **Chcieli lepszego Polski** dla przyszłych pokoleń. **Tak wiele jest też wokół nas**, niepotrzebnej zazdrości, braku zrozumienia! Jak mówi poeta **potrzebujemy ludzi, którzy chętniej dają niż kasują... potrzebujemy więcej bohaterów - mniej służbistów... Potrzebujemy więcej pracowników - mniej wygodniśców... Potrzebujemy ludzi z hojną ręką, ale z mniejszą pięścią... Potrzebujemy ludzi, aby Ojczyzna była bardziej człowiecza ...**".

Stąd naszym zadaniem jest **być blisko człowieka**: zauważać człowieka - całego z jego złożonością, światłem i cieniem, całym jego światem... z tym, co dobre i nie... Widzieć każdego człowieka: dziecko, człowieka młodego, rodziców, ale i ludzi stojących na grobem... i tych, którzy się dobrze mają i tych, którzy potrzebują wsparcia... Być z nim gdy jest radosny, otwarty, ale i wtedy gdy cierpi i płacze. **Pomóżcie mi** - wołał Jan Paweł II - **zbudować cywilizację miłości**, gdzie osoba ma prymat przed rzeczą, etyka przed techniką, być przed mieć, miłość przed sprawiedliwością...

2. MARYJA RODZI I ŻYWI NADZIEJĘ

Tyle wokół nas beznadziejności. Ciągłe narzekamy na wszystko. **Nie można zamknąć się w utyskiwaniu**, w czarnym patrzeniu i śledzeniu ciemnych spraw Ojczyzny. Nie wolno odbierać ludziom nadziei w ich własne siły, zniechęcać do podejmowania inicjatyw - jak to czynią obecnie politycy. **Najgorsze jest dołowanie własnego narodu**, powolne sączenie opinii, że my Polacy jesteśmy do niczego, że nie nadajemy się do spokojnej pracy, że pełno u nas złodziei i zdrajców, sprzedawczyków i oszustów, że nikomu nie można wierzyć, że idziemy na dno, że koniec Polski!

Maryja jako Matka i Królowa naszego Narodu budzi nadzieję, że **polski świat jest niespokojny, pełen napięć, ale zarazem jest to świat szukający dobra, pełen tęsknot** i ostatecznie mający w sobie wielki potencjał dobra. Ciągłe szukali najlepszych rozwiązań. **Wszelkie Powstania są dowodem ogromu miłości**

Polski! I nam trzeba do tego nawiązywać i nigdy nie tracić nadziei... Nie można ulegać apatii. Potrzeba nam szlachetnych postaw! szacunku, służby i cierpliwości! **TO MY MAMY BYĆ SUMIENIEM ŚWIATA... TO MY MAMY BYĆ ŚWIATŁEM W CIEMNOŚCIACH !** Maryja jest źródłem prawdziwej nadziei. Daje nam największy skarb - Jezusa Chrystusa. On jest nasza nadzieją!

3. Maryja prowadzi do Chrystusa

Nie zbudujemy prawdziwej szczęśliwej Polski bez oparcia o wartości chrześcijańskie, o zasady moralne o obecność Boga w naszym życiu. **Maryja przypomina**: „*Bez wiary nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi wierzyć, że Bóg jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają*” /Hebr 11,6/. **Homo est capax Dei** - otwarty na Boga /pierwszy rozdział Katechizmu/... *Jest w nas pragnienie Boga. Jest w Tobie miejsce... Niespokojne serce... Coś we mnie płacze... Jesteśmy Ojczyzną Boga!* - **SOSNA!** - „*nie ma w tobie życia, bo nie ma ojczyzny*”.

Cnota wiary jest postawą całej osoby człowieka wobec Boga. Jest przyjęciem Ewangelii, przepowiadanej przez Apostołów i Kościół - nauki, która pochodzi od Boga i jest przez Niego potwierdzona. Przyjęcie Słowa Bożego zobowiązuje całą osobę człowieka. Kto wierzy, winien stosować się do wszystkich wymagań, jakie stawia nowe życie: „*zachęcam was, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście powołani*” /Efez 4, 1/.

Maryja uczy nas wierzyć Bogu i wierzyć w Boga; wierzyć Jezusowi i wierzyć w Jezusa - Zbawiciela! Maryja, jako ta, „która uwierzyła”, jest wzorem wiary całkowitej - rozwiniętej w nadziei i spełnionej w miłości. Wiara Jej bowiem jako przyjęcie objawienia o ekonomii zbawienia była podstawą Jej niezachwianej nadziei i serdecznej, ofiarnej, służebnej miłości. Na przykładzie Maryi widać, że orędzie Boże nie jest zwykłym głosem prawd nadprzyrodzonych, ale jest też zaproszeniem do wejścia w ekonomię zbawienia. Wiara Maryi była jak najbardziej czynna – „*Ta, która uwierzyła to Ta, która służy Panu!*” Maryja była tą, która rozważała słowo Boże w swym sercu, by je wypełniać. *Kto zaś pilnie rozważa doskonałe Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do*

zapominania, ale wykonawcą dzieła, wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo (Jk 1,25).

Maryja najbardziej ze wszystkich pamiętała Prawo Pańskie, trwała w nim, wykonywała dzieło zbawienia u boku Jezusa - i dlatego została błogosławioną między niewiastami". **Maryja uczy nas wierności Bogu, wiary wciąż czynnej**, która zasługuje na błogosławieństwo czyli na życie wieczne. Maryja nie tylko jest wzorem wiary zbawczej, ale jak najbardziej **JEST MATKĄ I POŚREDNICZKĄ NASZEJ WIARY**. Ona pomaga nam w wierze, bo prowadzi do Syna. Takie jest doświadczenie chrześcijańskie w niezliczonych zdarzeniach.

Adolf Rette, w swej książce *Od diabła do Boga* pisał o sobie, że od dziecka był wychowywany ateistycznie, a tylko babcia po kryjomu kładła mu krzyżyk na czole, gdy szedł spać. Tłumaczyła jego znaczenie: „*Dowiesz się, gdy będziesz duży. To przyniesie ci szczęście*”. Stał się wojującym wrogiem Kościoła. Wahania i wątpliwości zaprowadziły go przed kapliczkę Matki Bożej w lasku Fontainebleau. Patrzy - i ogarnia go wzruszenie. Składa ręce: „*Widzisz, Pani, coś każało mi przyjść do Ciebie i przyszedłem. Jeśli to prawda, że jesteś wszechmocną Pośredniczką, to prosz Twego Syna, by mi wskazał, co mam robić*”. Usiadł na głazie, wziął głowę w ręce, powtarzał: „*Co robić?*”. Wówczas usłyszał cichy głos w sercu: „*Poszukaj księdza, oswobodź się z przygniatającego cię ciężaru. Przejdź stanowczo na łono Kościoła!*”. Tak uczynił. Maryja natchnęła go wiarą, pokonała w nim szatana ateizmu.

Maryja jako Matka **PROWADZI NAS DO JEZUSA** - Zbawiciela drogą serca i drogą doświadczenia. **Otwiera nam serce** na głos Boży i **wprowadza w czynny dialog**, w pytanie: Co robić? **Uczy nas postawy słuchania głosu Syna** i pomaga wzbudzać gotowość jego wypełniania: *Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką!* (Mt 12,50). WIEK XXI

ALBO BĘDZIE NALEŻAŁ DO BOGA, ALBO GO NIE BĘDZIE WCALE!

Maryja wzywa nas, abyśmy w życiu szli razem z Jezusem Chrystusem - Jedyłą nadzieją dla Polski i Europy. Po tylu przeżyciach chcemy wołać za Mateuszem Dąbrowskim: „**Mogę żyć bez pokarmu... bez powietrza... bez urody... bez słońca... bez gwiazd... bez marzeń... bez snów. Mogę żyć pod ziemią jak kret, ale nie mogę żyć bez Ciebie, Boże bo jesteś wszystkim czego potrzebuję na tym świecie... Bo bez Ciebie kwiaty nie są pachnące... gwiazdy nie świecą... woda jest gorzka, a pokarm zatruty przez pustkę... łąki nie są zielone... ptaki nie śpiewają... moje serce nie bije. Bo bez Ciebie - nie chcę żyć. Bo bez Ciebie nie mam nic**”.

Idźmy razem z Jezusem, **bo wtedy jako Polacy będziemy wierni tradycji**, którą tworzyli Bohaterzy Powstania. **Ojczyzna bez korzeni - umiera**. Idźmy razem z Jezusem, **bo takie są tęsknoty Polskiego ludu**. Kamil Cyprian Norwid powiedział: „*Naród idzie przez krew, popiół, poprzez rozczarowanie i przez słowo, przez milczenie pokory i przez to, co się dzisiaj nazywa*”. Naród ma swoje barwy, przeżycia i tęsknoty. Ojczyzna, której na imię Polska, to „*nie tylko kraj, wsie, miasta, przestrzeń... lecz to, co żyje w środku nas, w serc naszych głębi: nasze oddanie, pamięć, trud, miłość, co poświęceniem lśni...*”. Ten skarb - przeszłych wieków cud mamy przenieść w przyszłe dni. Razem z Jezusem **w trudzie i w mocy ducha** jak uczestnicy Powstania Warszawskiego. Wierność przyszłości zawsze kosztuje, wymaga ogromnej ascezy. Bez niej nie staną się ani nowe czasy, ani nowe oblicze tej ziemi. **Ojczyzny, której na imię Polska trzeba się uczyć** tak, jak uczy się być człowiekiem. Wołajmy zatem do Boga: „*Przed Twe ołtarze zanosim błaganie Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie*”.

Ks. Czesław Parzyszek
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

| | | | | | |
|---|---|--|----------|---|----------|
| W numerze przeczytasz: | | | | | |
| Co nam mówi ks. Feliks | 4 | Co czyni dla nas Matka Boża ? Diakon Jan Ogrodzki | 8 | Nocne czuwanie RR TDM ks. Z. Kapłański | 19 20 |
| Największe królestwo świata Ks. Z. Kapłański | 5 | Formacja Krzęptówki Sanktuarium Narodowym | 10 17 | Sprawozdanie SARR Kalendarium | 21 23 |
| Miłość prowadzi do nieba Ks. Z. Kapłański | 7 | Śp. Maria Rautschmann z d. Bednarska | 18 | Ogłoszenia | 7, 24 |

CO NAM MÓWI KS. FELIKS? (6)

Zawierzenie jest zaszczepieniem naszego życia w Chrystusie przez Maryję. Ona nas uczy, upomina, prowadzi do Chrystusa.

Jak w Kanie Galilejskiej powiedziała do sług, tak i dzisiaj mówi do nas: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” J.2.5. Tak, jak Maryja czujna i współczująca widzi potrzeby ludzkie, tak samo człowiek Jej oddany staje się wrażliwy... Staje Ona przed nami jak Znak pocieszenia, otuchy, nadziei. Zwraca się do nas słowami: „Miej odwagę podjąć ryzyko z Bogiem! Spróbuj! Nie lękaj się Chrystusa. Miej odwagę podjąć ryzyko dobroci. Opowiedz się całym sercem za Bogiem, a zobaczysz, że dzięki temu twoje życie stanie się otwarte i promienne, wcale nie nudne, ale pełne rozlicznych niespodzianek, bo nieskończona dobroć Boża nigdy się nie wyczerpie”. Nie uciekaj od Boga, bo wtedy wszystko ucieknie od ciebie. Chrystus niczego nie zabiera - On oddał siebie, abyś ty żył wiecznie. Im bliżej człowiek jest Boga, tym bliżej jest ludzi. Widzimy to u Maryi. Fakt, że jest Ona całkowicie przy Bogu sprawia, że jest również tak bliska ludziom. Matka, która wszystko rozumie. Matka, do której każdy może zwrócić się w jakiegokolwiek potrzebie, mimo własnej słabości i grzechu. Bo Ona potrafi zrozumieć wszystko i jest dostępna dla wszystkich mocą twórczej dobroci. To w Niej Bóg odcisnął Swoją wizerunek - wizerunek Tego, który idzie za zgubioną owieczką aż w góry, pomiędzy ciernie i kolce grzechów tego świata.

Maj 2012

Rodzino Rodzin, mówię wam o miłości Pana Jezusa. Wy jeszcze tego nie wiecie, jeszcze nie poznaliście wielkich rzeczy, które Bóg przygotował. Potrzebujecie dać się napełnić, aby z tej pełni uczyć się kochać. Pan Jezus zapłakał, kiedy przyszedł do Łazarza, kiedy spotkał zmarłego syna wdowy. Jako człowiek mówił do ludzi też uczuciami. My także jesteśmy ludźmi i mamy kochać Pana Jezusa uczuciami, nie jak jakąś abstrakcją. Miłość bierze się z naśladowania Pana Jezusa, bo ona jest z Boga.

Nie macie źródła miłości, dopóki nie przyjdziecie tam, gdzie Matka Najświętsza zawsze wam wskazuje - do Pana Jezusa i dopóki od Niego nie zaczerpniecie. Matka Najświętsza prowadzi was do Pana Jezusa. Dajcie się Jej zaprowadzić i nie mówcie, że wystarczy wszystko złożyć w Jej ręce, a Ona wszystko załatwi. Musicie osobiście poznać Pana Jezusa, bo to On was zbawia. Kochajcie Go całym sercem, całą siłą, na jaką was stać i całym wysiłkiem intelektu. Bądźcie w Bogu zanurzeni każdego dnia i wsłuchujcie się w Jego słowo. O, gdybyście wiedzieli, jak bardzo On was kocha...! Nie wolno nie kochać takiej Miłości! Dzieci!

Jestem odpowiedzialny za was, a wy nie przywiązujecie wagi do własnej świętości. Mam jakąś trudność z wami. Wielu brakuje przebudzenia i poznania Pana Jezusa. Żyją czym innym, a ja wołam na puszczy. Lecz Pan Jezus dokona swego dzieła. Ono jest naszą nadzieją. Moją upragnioną chwilą będzie ta chwila, kiedy znowu staniecie się podobnie myślący i żyjący Bogiem, jak pierwsi nasi założyciele i Ciocia Lila - bardzo gorąco zaangażowani. Teraz zajmujecie się takimi dalekimi sprawami, tak że tracicie siłę ducha. A tak bardzo potrzebujecie być wzorem świętości. Pragnę dać wam miłość Pana Jezusa, chcę dawać wam świadectwo o Jego wielkiej miłości. Jeszcze nie wiecie wielu rzeczy.

Dzieci, cierpienie Pana Jezusa jest dla waszego rozwoju, a nie waszych wzruszeń. Proszę, nie martwicie się, jeśli brak wam czegoś w sercu. Martwcie się, jeśli brak wam chęci, by zapierając się siebie, pragnąć nade wszystko mieć Pana Jezusa w sercu. Znam to pragnienie, wiercie mi. Nie myślcie w kategoriach, których nauczyliście się dotąd. Myślcie w nowych kategoriach. Kto się nie rozwija, nie wejdzie do Królestwa Bożego. Kto nie pomnaża talentów...

Dzieci moje, zależy mi na waszej modlitwie. Pan Jezus szuka kontaktu z wami i nie może się dostukać, jeśli nie otwieracie Mu serc i nie oddacie się Bogu do dna swego czasu, umysłu, sił, emocji, wiary. Życie Jezusem Zmartwychwstałym. Matka Najświętsza Go wam przybliży. I pokazuje. I daje. Przyjmijcie Go od Niej.

ks. Feliks Folejewski

Opracowali Małgorzata Kowalik i diakon Jan Ogródzki

Często rozważając drugą tajemnicę chwalebna Różańca Świętego – *Wniebowstąpienie*, myślimy o naszej Ojczyźnie w niebie, u boku Stwórcy i Zbawiciela, dziękujemy Panu Jezusowi za otwarcie przed nami zamkniętych przez grzech bram Królestwa Boga – największego królestwa świata.

Ile milionów ludzi tam mieszka. I wszyscy szczęśliwi, na niebiańskiej uczcie, podczas której usługuje sam Zbawiciel. Zajrzyjmy do tego królestwa...

Największe królestwo świata

Jak jest w niebie? – mówi Pan Bóg

Wyznawcy tych religii, które przyjmują Słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym mogą otworzyć odpowiednie księgi. Znajdziemy tam po części odstonięte tajemnice wieczności, tę część nauki nazywamy eschatologią.

Czytamy u proroka Izajasza zapowiedź:

*„Pan Zastępów przygotowuje
dla wszystkich ludów na tej górze
uczcie z tłustego mięsa, uczcie z wybornych win,
z najpożywniejszego mięsa, z
najwyborniejszych win.
Zedrze On na tej górze zastonę,
zapuszczoną na twarz wszystkich ludów,
i całun, który okrywał wszystkie narody;
raz na zawsze zniszczy śmierć.
Wtedy Pan Bóg otrze
łzy z każdego oblicza,
odejmie hańbę od swego ludu
na całej ziemi,
bo Pan przyrzekł. /Iz 25, 6-8/*

Święty Paweł pisze o tym, co jest jego motywacją, co daje mu siłę, co jest źródłem jego apostołskiego zapału:

„Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali. Każdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś nieprzemijającą. Ja przeto biegnę nie jakby na oślepie; walczę nie tak, jakbym zadawał ciosy w próżnię, lecz poskrwiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego.” /1 Kor 9, 24-27/.

W innym miejscu ten sam Apostoł Narodów pisze o celu naszego życia niejako kształtując tęsknotę słuchaczy:

*„ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało,
ani serce człowieka nie zdołało pojąć,
jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy
Go miłują” /1 Kor 2, 9/*

Święty Jan w Apokalipsie wielokrotnie zanurza się w chwale Boga. W swych wizjach widział wiele obrazów i z wielką pewnością zapewnia, że Zbawiciel w Swym królestwie

*„I otrze z ich oczu wszelką łzę,
a śmierci już odtąd nie będzie.
Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu
już [odtąd] nie będzie,
bo pierwsze rzeczy przeminęły”. /Ap 21, 4/*

„Pierwsze rzeczy to oczywiście sprawy ziemskiego świata, sprawy skończone, przemijające.

Znajdujemy też w Apokalipsie to, co jest treścią życia zbawionych, co napełnia serca „zamieszkujących” Królestwo Boga:

*„Weselmy się i radujmy,
i dajmy Mu chwałę,
bo nadeszły Gody Baranka”. /Ap 19,7/*

Jak jest w niebie? – opowiadają ludzie

Cóż ludzie mogą wiedzieć o Królestwie Bożym? Jedynie to, co zechce ukazać im Pan Bóg. Możemy słuchać tego z ciekawością, ale zdecydowanie obowiązuje nas ostrożność. Na pewno za każdym razem trzeba sprawdzić, co wiemy o człowieku, który opowiada o niebie, nawet, jeśli robi to z ogromnym przekonaniem. Warto obserwując z pewnym dystansem posłuchać o życiu sakramentalnym tej osoby, o

stosunku do hierarchii Kościoła – to są doskonałe kryteria wiarogodności.

Jednak bez większego trudu możemy znaleźć wypowiedzi ludzi nazwanych przez Kościół świętymi. Takie wypowiedzi nie mają nigdy charakteru dogmatycznego, można podchodzić do nich z pewnym sceptycyzmem, ale stojący za tymi osobami autorytet Kościoła pomaga spokojnie rozważać ich słowa. Na przykład pewien przełożony zakonu jezuitów miał widzenie, o którym opowiedział świętemu Alfonsowi Marii de Liguori. Ten ostatni opowiada o tym widzeniu:

Teraz jestem w niebie, a Filip II, król Hiszpanii, jest także w niebie. Obaj cieszymy się wieczną nagrodą raju, ale jest ona różna dla każdego z nas. Moje szczęście jest znacznie większe niż jego, bo nie jest tak, jak kiedy byliśmy jeszcze na ziemi, bo wtedy on był królem, a ja byłem człowiekiem z gminu.

Byliśmy daleko od siebie, jak ziemia i niebo, ale teraz sytuacja się odwróciła: tak jak na ziemi byłem człowiekiem niskiego stanu w porównaniu z królem, tak teraz w niebie przewyższam go w chwale. Jednak obydwaj jesteśmy szczęśliwi, a nasze serca odczuwają całkowite spełnienie.

Ten tekst potwierdza pewną teologiczną hipotezę, że w Królestwie Bożym każdy jest szczęśliwy pełnią szczęścia, niczego mu nie brakuje. Jednak pełnia pełni nie jest równa: każdy ma taką pełnię, na jaką zapracował odpowiadając podczas ziemskiego życia na otrzymywane łaski. Mówiąc obrazowo jeden ma pełnię wielkości naparstka, inny – wielkości sporej beczki czy jeszcze większego zbiornika.

Można też w tym miejscu zacytować fragment *Dzienniczka* świętej siostry Faustyny Kowalskiej:

Dziś w duchu byłam w niebie i oglądałam te niepojęte piękności i szczęście, jakie nas czeka po śmierci. Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustannie Bogu; widziałam, jak wielkie jest szczęście w Bogu, które się rozlewa na wszystkie stworzenia, uszczęśliwiając je, i wraca do źródła wszelka chwala i cześć z uszczęśliwienia, i wchodzi w

głębie Boże, kontemplują życie wewnętrzne Boga, Ojca, Syna i Ducha Św., którego nigdy ani pojmą, ani zgłębią. To źródło szczęścia jest niezmiennie w istocie swojej, lecz zawsze nowe, tryskające uszczęśliwieniem wszelkiego stworzenia.

Niebo jako droga

Autorem zdania, że niebo jest drogą jest żyjący w IV wieku święty Grzegorz z Nyssy.

Jest to zręczne przypomnienie, że aby dążyć do obiecanego zbawienia, trzeba je mieć w sercu, trzeba za nim tęsknić.

Aby tęsknić, to najpierw mamy usłyszeć o Królestwie Bożym i o tym, że dla każdego z nas jest tam przygotowane miejsce. Używając porównań możemy powiedzieć, że przygotowane dla nas przez Pana Jezusa mieszkanie jest podpisane naszym imieniem i nazwiskiem.

Warto patrzeć na tych, co do których mamy pewność, że na tę drogę weszli, że biegli – jak pisał święty Paweł – ku wyznaczonej mecie i że swój, a właściwie nasz wspólny cel skutecznie osiągnęli.

Patrząc na niedawno beatyfikowaną Hanne Chrzanowską, prekursorkę pielęgniarstwa domowego, widzimy ogromny szacunek do człowieka, zwłaszcza chorego, bezradnego a nawet bezbronnego.

Analizując życie świętego Stanisława Papczyńskiego, założyciela zgromadzenia księży Marianów nazywanego patronem życia, widzimy nie tylko wiele cudów i macierzyństwa i dojrzałego rodzicielstwa, widzimy nawróconych uczniów i studentów – to wszystko mobilizuje do wytrwałości w obronie życia i w towarzyszeniu ludziom słabnącym w trudzie codzienności.

Słyszając o zamordowanej misjonarce z Boliwii, Helenie Kmieć czy o zmarłym w styczniu 2012 roku na oddziale onkologii dwudziestoletnim Patryku Macalu z Kwidzyna widzimy, że i dzisiaj i w Polsce są ludzie, którzy wybrali drogę do Największego Królestwa Świata i skutecznie ją ukończyli.

Ks. Zbigniew Kapłański

Święty Jan Damasceński (z Damaszku), który żył na przełomie VII i VIII wieku pisał:

"Potrzeba było, by Ta, która rodząc zachowała nienaruszone dziewictwo, zachowała również i po śmierci swe ciało bez żadnego skażenia. Potrzeba było, by Ta, która Stwórcę w swym łonie jako Dziecię nosiła, przebywała w Boskich przybytkach. Potrzeba było, by Oblubienica poślubiona przez Ojca zamieszkała w niebieskich komnatach. Potrzeba było, by Ta, która widziała Syna swego na krzyżu i doznała w serce ciosu miecza boleści, uniknąwszy go przy rodzeniu, oglądała tegoż Syna zasiadającego wraz z Ojcem."

Miłość prowadzi do nieba

Gdy postawimy pytanie, jaka cecha Matki Jezusa wyróżnia Ją pośród reszty ludzkości, to niewątpliwie pierwszą odpowiedzią jest miłość do Syna. Może nawet należałoby napisać „Miłość”, wielką literą, bo ta relacja pochodzi od Boga, jest Jego darem, człowiek jedynie może miłość przyjąć, podtrzymywać i pielęgnować. Miłość Maryi do Jezusa jest uprzedzająca, bo pojawiła się przed Jego narodzeniem, jest – jak podpowiada w napisanym przez siebie Hymnie święty Paweł – cierpliwa i pokorna, wszystko zniesie i wszystko przetrzyma /por. 1 Kor, 13, 3-7/.

Co wiemy o Miłości Maryi do Syna?

W kilku miejscach ewangeliści piszą o Maryi. Na początku jest scena Zwiastowania (por. Łk 1), kiedy prosta hebrajska dziewczyna zgadza się na wszystko, co się stanie, jeśli tylko to przez Boga jest zamierzone. Jest w tym zgoda, jeszcze niewypowiedziana a nawet prawdopodobnie nie do końca uświadamiana na poród w betlejemskiej grocie, na trud skromnego życia w Nazarecie, wreszcie na cierpienie obok Syna na Krzyżu.

Drugim wydarzeniem, w którym słuchamy wspaniałego Hymnu Maryi (*Magnificat*) jest również znane z rozważań różańcowych Nawiedzenie świętej Elżbiety. Tam Maryja wychwala Pana Boga, który działa poprzez dzieje człowieka, który pragnie z człowieka uczynić narzędzie Swojego działania. Ale Stwórca tak działa tylko wtedy, kiedy człowiek się zgodzi. Kiedy miłuje.

Opisując narodzenie Pana Jezusa ewangeliści nie cytują żadnych słów Maryi: Ona przemawia miłością okazywaną Nowonarodzonemu. Otacza Go swoją opieką, karmi, a potem uczy pięknego człowieczeństwa.

Gdy u boku zatroskanego Józefa odnajduje dwunastoletniego Jezusa w świątyni, to niewiele rozumiejąc „[...] chowa wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu” /Łk 2, 51/.

Podczas wesela w Kanie Galilejskiej uczy miłości poprzez zaufanie, podporządkowanie się. Wypowiada słowa, które dla niejednego chrześcijanina stały się programem życia: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» /J 2, 5/.

Gdy wraz z krewnymi troszczy się o zapracowanego Syna słyszy słowa: «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je» /Łk 8, 21/, to wie w sercu, że to ciche wywyższenie Jej Osoby, nikt, jak Ona nie przyjął całym sercem Słowa Stwórcy.

I wreszcie miłość współczująca, a nawet współcierpiąca Matki Jezusa niosącego Krzyż, umierającego na Krzyżu – to dopełnienie Jej zadania, które potem w sposób naturalny zostało przedłużone w matkowaniu Kościołowi.

Maryja wniebowzięta to uwieńczenie Miłości wynikającej z zasłuchania, przyjęcia Słowa Bożego i życia na co dzień mnożeniem Bożych darów.

Ks. Zbigniew Kapłański

OGŁOSZENIA czerwiec -sierpień

3 czerwca, niedziela – Święto Dziękczynienia – udział RR

10 czerwca, niedziela – zakończenie roku – piknik na Łazienkowskiej

17 czerwca, niedziela – pielgrzymka Rodziny Rodzin do Niepokalanowa

26 sierpnia, niedziela - godz. 10.00 Msza Święta w kaplicy na Łazienkowskiej w związku z 27 rocznicą śmierci

cioci Lili – godz. 12.00 modlitwa przy grobie na cmentarzu bródnowskim

Co czyni dla nas Matka Boża?

Ewangelia ukazuje nam zaledwie kilka epizodów z życia Matki Bożej, a jednak są one wielce wymowne. Pokazują one Jej miejsce w Bożym dziele. Ogromnie ważne jest właściwe odczytanie ewangelicznego przekazu o Niej, o tym, co może dla nas uczynić, a czego nie może. Matka Boża jest największą ze świętych. Do świętości powołani są wszyscy, ale Ona zawsze będzie wśród nich tą jedyną, wyjątkową. Bóg stworzył nas dla Siebie, byśmy byli święci i nieskalani jak On. Tylko On może sprawić naszą świętość, uwolnić od zła, przemienić serce. Sami nie mamy mocy napełniać się Jego świętością, ale napełnieni, mający od Niego Ducha Świętego, możemy udzielać Go innym i tak mieć udział w Jego Boskim dziele uświęcającym. Na tym polega nasze powołanie do współdziałania z Bogiem, którego moc mamy w sobie. Ludzie ludziom czynią dobro nie sami z siebie, ale mocą Boga, którego mają i siłą własnej dobrej woli. Matka Boża, największa ze świętych, dysponuje mocą Bożą w największym stopniu i najpotężniej niesie nam pomoc. Protestanci odrzucili możliwość kontaktu ze świętymi, a przecież święci chcą pomagać nam tak samo, jak dobrzy ludzie na tym świecie chcący wzajemnie sobie pomagać. To Bóg sprawia, że święci słyszą nasze potrzeby i wtedy odpowiadają na nie, posyłając nam nie swoje siły, ale moc Boga, którą mają dzięki zjednoczeniu z Nim. Matka Boża wśród świętych jest tą pierwszą i może uczynić dla nas najwięcej. Jest wzorem świętości, Królową Wszystkich Świętych. Może posługiwać mocą Boga w sposób najpełniejszy i najczystszy.

Święci wiele mogą uczynić dla nas, ale nie wszystko. Czego nie mogą święci i czego nie może nawet Matka Boża? Nie mogą otworzyć nam dostępu do Boga. Jedyną Osobą, która otwiera przed nami Boga, sprawia zjednoczenie z Nim i uświęcenie nas, która napełnia nas Duchem Świętym, jest Jezus. Nasz związek z Bogiem zawiązuje się tylko za sprawą Jezusa. On po to

właśnie cierpiał i zmartwychwstał. My sami możemy mieć tylko udział w tym cierpieniu i zmartwychwstaniu. Świeci współcierpią z Jezusem i mają swoją część w Jego dziele odkupienia. Matka Boża ma w tym dziele część największą, ale nadal źródłem odkupienia jest tylko Bóg w ludzkim ciele - Jezus. Nasze osobiste zbawienie dokonuje się wtedy, gdy odkrywamy Jezusa dla siebie, jako źródło zbawczej mocy. Możemy to zrobić w ciągu całego życia, w najgorszym razie w ostatniej chwili, w chwili śmierci. Musimy sami dokonać aktu wiary i zwrócić się do Jezusa: wejrzyj na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. Jezus jest Zbawicielem, ponieważ jest w naszym zasięgu jako człowiek i ma moc pokonania zła i uświęcenia ludzkiego serca jako Bóg. Jedyny ma sam z siebie władzę nad złymi mocami, usiłującymi wtrącić nas do piekła. Tylko On może nas wprowadzić do Nieba, uwolnić od zła. Nie mogą tego święci, nawet Matka Boża.

A jednak święci, a zwłaszcza Matka Boża, mogą posiadaną od Boga mocą podprowadzić ludzi ku Zbawicielowi, osłonić przed złymi duchami i wbrew nim pomóc nam wybrać Jezusa jako jedyny ratunek. Mogą to zrobić dla nas aniołowie, może Matka Boża, mogą święci, mogą nawet ludzie na ziemi, mający bliską więź z Bogiem.

Matka Najświętsza wskazuje nam najwyraźniej, gdzie jest Zbawienie, zachęca, by iść do Niego i słuchać tego, co Zbawiciel mówi. To zostało pokazane na weselu w Kanie Galilejskiej. Przedtem, w dniu zwiastowania Maryja pokazała, jak poddawać się mocy Bożej. Zwiastowanie było Bożą zapowiedzią tego, jaki jest plan Boga wobec Niej. Maryja pokazała, że w chwili powołania dla naszego uświęcenia najlepiej jest oddawać się Bogu całkowicie, bezwarunkowo do dyspozycji. Ewangelia pokazała też scenę, kiedy Jezus nauczał w domu, a Matka Boża stała na zewnątrz i czekała.

Wtedy Jezus powiedział o słuchających Słowa Bożego uczniach, że są mu tak samo bliscy jak Jego Matka. Jej chwałą jest poddanie się woli Jezusa, który dopuszcza uczniów do Siebie tak samo jak Ją. W ten sposób Bóg czyni z Matki Bożej wzór uczenia, zasłuchanego i przyjmującego Słowo. Po Niej widzimy, że uświęcenia doznajemy najpełniej, gdy czekamy na Jezusa na zewnątrz, a On wzywa nas i zaprasza. Poddanie się Jezusowi w gotowości serca i pokorze jest najskuteczniejszym sposobem zjednoczenia z Nim. Wreszcie mamy w Ewangelii towarzyszenie Jezusowi pod Krzyżem. Wierność Mu w bólu jest najpotężniejszą drogą do przyjęcia Jego bliskości w triumfie. Stojąc pod Krzyżem Matka Najświętsza otrzymała najwięcej – Jezus dał jej powołanie do opieki i miłości, i udzielania mocy Bożej wszystkim uczniom, całemu Kościołowi.

Ona jest największą pomocą dla Kościoła, ponieważ jest blisko Jezusa. Nasze życie może też się odmienić właśnie przez to, że będziemy, jak Ona, blisko Jezusa: i w życiu, i w śmierci należąc

do Niego. Jezus zbawia, Maryja do tego zbawienia, do Jezusowej mocy najskuteczniej nas przyprowadza. Niektórzy wyobrażają sobie, że gdy zwracają się do Maryi, Ona załatwia pewne rzeczy za nich. Otóż nie. Musimy osobiście spotkać się z Bogiem, połączyć się z Nim, zjednoczyć się w winnym krzewie, bo zbawienie polega na zjednoczeniu z Jezusem. A Matka Boża pomaga nam dojść do tego zjednoczenia. Zatem spotkanie z Matką Bożą, czy innymi świętymi nie zastępuje spotkania z Jezusem i uwierzenia Jemu, ale jest wielką pomocą w dążeniu do spotkania z Jezusem. Maryja pomaga znaleźć Jezusa, pomaga uwierzyć Mu, pomaga osobiście zwrócić się do Niego i zaczerpnąć od Niego zbawienie i uświęcenie. Maryja mocą Bożą przyprowadza nas, podsuwa nam słowa i myśli, wzmacnia nasze serca do zaufania, do odwagi, ale za nas aktu wiary i miłości nie dokona. Nikt za nas tego nie dokona. Nikt nie uchwyci się ręki Jezusa za nas, by przejść z Nim na drugi brzeg. Nikt, nawet Matka Boża.

Diakon Jan

ŻYCZENIA

Nasi Drodzy majowi Solenizanci księżę Stanisławie i diakonie Janku

Maj jest umajonym miesiącem maryjnym, w którym poza wymiarem kościelnym i narodowym świętujemy Wasze imieniny. Pragniemy Wam przede wszystkim podziękować za wszystko co robicie dla Rodziny Rodzin, za Wasz wkład w kształtowanie naszych postaw, przybliżanie nam tego co Bóg objawił na kartach Pisma Świętego, za wskazywanie jak żyć by być bliżej Chrystusa.

Dziękujemy za formację duchową naszej wspólnoty i każdego z nas na stronach biuletynu, abyśmy dokonywali dobrych wyborów rozważając, za Waszym przykładem, sercem i rozumem, co jest dobre i przybliżali się do Boga.

Ks. Feliks uczył i świadczył swoim życiem, aby każdy z nas na miarę naszego powołania dawał czas - co znaczy dawał miłość, a słuchając Boga służył rodzinie i ojczyźnie. Wy Kochani dajecie nam przykład takiego właśnie życia. Stokrotne dzięki i niech dobry Bóg błogosławi Wam we wszystkich Waszych dziełach, a Duch Święty niech obdarza swymi darami.

Szczęść Boże, wdzięczna Rodzina Rodzin

8. Maj – Maryja wyzwalająca z niewoli gniewu i nienawiści



*„Słońca tego promieńmi Maryja jaśnieje,
W poczęciu swym, jak złota zorza światłem sieje.
Między cierniem lilija kruszy łeb smokowi,
Piękna jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi..”*

/ Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny /

- Maryja – MATKA ŻYCIA - ideał Niewiasty Mężnej, nigdy nieodchodzącej od Krzyża
- Maryja - pokorna Matka Bolejąca
- niewola miłości wyzwalająca z niewoli nienawiści
- naród poświęcony Niepokalanemu sercu Maryi – wolny od nienawiści

Czytania:

Rdz 3,15 Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę.

Lk 1,46-56

A Maryja odrzekła:

*Uwielbia dusza moja Pana
i duch mój rozradował się w Bogu, Zbawicielu moim,
bo wejrzał na małość sługi swojej.
Oto teraz będą mnie nazywać błogosławioną wszystkie narody.
Bo wielkie rzeczy uczynił mi
Wszchemocny i święte jest imię Jego.
Jego miłosierdzie zaś z pokolenia na pokolenie
względem tych, którzy się Go boją.
Ramieniem swoim moc okazał,
rozproszył tych, co się wynosili w swym sercu.
Możnych usunął z ich tronów,
a pokornych wywyższył.
Głodnych napelnił dobrami,
bogaczy zaś z niczym odprawił.
Wejrzał na Izraela, swego sługę,
przypominając [dawne] miłosierdzie swoje,
jak to powiedział ojcom naszym,
o Abrahamie i o potomstwie jego na wieki.*

J 19,26-27 Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka Twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

J 15,13 Nie masz większej miłości nad tę, gdy ktoś życie swoje daje za braci.



489 Posłanie Maryi zostało *przygotowane* w Starym Przymierzu przez posłanie wielu świętych kobiet. Mimo swego nieposłuszeństwa Ewa już na początku otrzymuje obietnicę potomstwa, które odniesie zwycięstwo nad Złym, oraz obietnicę, że będzie matką wszystkich żyjących. Na mocy tej obietnicy Sara poczęła syna mimo swego podeszłego wieku. Wbrew wszelkim ludzkim oczekiwaniom Bóg wybiera to, co było uważane za niemocne i słabe, by pokazać wierność swojej obietnicy: Annę, matkę Samuela, Deborę, Rut, Judytę i Esterę oraz wiele innych kobiet. Maryja „zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go. Wraz z Nią wreszcie, wzniosłą Córą Syjonu, po długim oczekiwaniu spełnienia obietnicy, przychodzi pełnia czasu i nastaje nowa ekonomia zbawienia.

501 Jezus jest jedynym Synem Maryi. Macierzyństwo duchowe Maryi rozciąga się jednak na wszystkich ludzi, których Jezus przyszedł zbawić: Maryja zrodziła „Syna, którego Bóg ustanowił *pierworodnym między wielu braćmi* (Rz 8,29), to znaczy między wiernymi, w których zrodzeniu i wychowaniu współdziałała swą miłością macierzyńską”.

2677 „*Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami...*” Zdumiewamy się razem z Elżbietą: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” (Łk 1, 43). Ponieważ daje nam Jezusa, swego Syna, Maryja jest Matką Boga i Matką naszą; możemy Jej powierzać wszystkie nasze troski i nasze prośby. Ona modli się za nami, podobnie jak modliła się za siebie: „Niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1, 38). Powierzając się Jej modlitwie, zdajemy się razem z Nią na wolę Bożą: „Bądź wola Twoja”.

„*Módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej*”. Prosząc Maryję, by się modliła za nami uznajemy siebie za biednych grzeszników i zwracamy się do „Matki miłosierdzia”, do Ciałej Świętej. Powierzamy się Jej „teraz”, w „dzisiaj” naszego życia. (...)

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 489,501,2677, Pallottinum, Poznań 1994.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

MILENIJNY AKT ODDANIA POLSKI W MACIERZYŃSKĄ NIEWOLĘ MARYI, MATKI KOŚCIOŁA, ZA WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA CHRYSZTUSOWEGO

Jasna Góra - 3 maja 1966 r./fragmenty /

„(...) *Pragniemy dziś wspólnie ubezpieczyć Kościół święty na drugie tysiąclecie, a nienaruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom młodej Polski. Uczynimy to w niezawodnych dłoniach Matki Najświętszej, których opieki i pomocy doświadczyliśmy przez dzieje. Pełni wdzięczności za Matkę Chrystusową, którą Syn Twój dał Kościołowi świętemu, wspominamy Jej krzepiącą obecność w dziejach Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej. Ona jedna wytrwała pod Krzyżem Chrystusa na Kalwarii, a dziś trwa w misterium Chrystusa i Kościoła. Ona zawsze trwała pod krzyżem naszego Narodu. Wspominając z wdzięcznością Jej macierzyńską opiekę nad dziećmi polskiej ziemi, którą za Jej królestwo uważamy, świadomi, że dzięki Niej została uratowana wiara Narodu, pragniemy, Ojcze, w Twoim obliczu oddać Jej całkowicie umiłowaną Ojczyznę naszą na nowe tysiąclecie wiary, za Kościół Twojego Syna.*



Bogurodzico Dziewico, Matko Kościoła, Królowo Polski i Pana nasza Jasnogórska, dana nam jako Pomoc ku obronie Narodu polskiego. W obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedynej, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła rzymskokatolickiego, Ojcem Świętym Pawłem VI, my, Prymas i Biskupi polscy, zebrani u stóp Twojego Jasnogórskiego Tronu, otoczeni przedstawicielami całego wierzącego Narodu - duchowieństwa i Ludu Bożego z diecezji i parafii, w łączności z Polonią światową, oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego

Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzeniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Oddajemy więc Tobie w niewolę miłości całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały Naród polski, żyjący w kraju i poza jego granicami.

Odtąd, Najlepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas, Polaków - jako naród - za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła świętego, któremu zawdzięczamy światło wiary, moce Krzyża, jedność duchową i pokój Boży. Czyń z nami, co chcesz. Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością: bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko, stawali się prawdziwą pomocą Kościoła powszechnego ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi. Dla tego celu pragniemy odtąd żyć jako naród katolicki, przez pracę ku chwale Bożej dla dobra Ojczyzny doczesnej. Oddani Tobie w niewolę pragniemy czynić w naszym życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym nie wolę własną, ale wolę Twoją i Twojego Syna, wolę, która jest samą miłością.

Oddając się Tobie za Kościół, który jest żyjącym i obecnym w świecie współczesnym Chrystusem wierzymy, że przez Twoje ręce oddajemy się w niewolę samemu Chrystusowi i Jego sprawie na ziemi.

Ufamy, że tym aktem głębokiej wiary i ufności wyjednamy Kościołowi świętemu wolność, a Ojczyźnie naszej Twą macierzyńską opiekę na nowe wiary tysiąclecie, Panno chwalebna i błogosławiona. Przyjm naszą ufność, umocnij ją w sercach naszych i złóż przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Amen.”

ODDANIE SIĘ BOGURODZICY W NIEWOLE MIŁOŚCI

„Wyciągamy praktyczne wnioski z Aktu 3 maja. W Akcie tym jest ratunek na największe zagrożenia Narodu – ratunek ze strony wiary, miłości i moralności chrześcijańskiej. Wyciągnięcie zeń wszystkich wniosków i praktyczne wykonywanie ich w naszym życiu religijnym, rodzinnym i społecznym może być początkiem duchowego odrodzenia Narodu.



***Oddanie się Bogurodzicy w niewolę nie oznacza przecież postawy bezwolnej.** Jest to postawa czynna, bo jej celem jest wyzwolenie się ze wszystkiego, co Matce Kościoła podobać się w nas nie może. Jeżeli aktem naszego oddania pragnęliśmy „ubezpieczyć” wiarę Narodu, to musimy zdobyć się na czynną postawę wyznania i obrony wiary. Jeżeli oddaliśmy się w macierzyńską „niewolę miłości”, to **musi nas być stać na czynną miłość bliźniego, na wolność miłowania Boga i ludzi po Bożemu.** Jeżeli oddaliśmy się za wolność Kościoła i walczyliśmy o Jego wolność od ograniczeń administracyjnych w pracy apostołskiej, to pamiętajmy, że najgroźniejsza jest niewola, którą tworzymy Kościołowi naszą biernością, obojętnością, grzechami i nałogami. Dlatego w „Roku wiary” przyzywamy na pamięć wszystkie nasze zobowiązania poczynione w okresie rachunku sumienia narodowego. Odnawiamy szczerze i dobrowolnie Akt Oddania Narodu, parafii, rodzin i oddania osobistego w taką niewolę Maryi, abyśmy wyzwoleni z niewoli osobistych nałogów tym skuteczniej pracowali nad posoborową odnową świata i naszej Ojczyzny, ratując ją skutecznie przed wszystkimi zagrożeniami.”*

S. WYSZYŃSKI, *List wielkopostny Prymasa Polski do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności narodu*, Gniezno – Warszawa, 2 II 1968, w: tenże, KiPA, t. 28, s. 120-121, Cz.

„Skierowujemy naprzód szereg prośb do tych sił społecznych, które mogą walnie pomóc dobrej woli ludzi pragnących wyzwolić się z niewoli niewiary, nienawiści społecznej, alkoholizmu, z plagi zabijania dzieci nienarodzonych, z nieskromności, z zaniżenia moralnego naszej kultury teatralnej, filmowej, telewizyjnej czy też słowa drukowanego.

Prosimy naszych braci, którzy mają wolność nie wierzyć w Boga, aby nam pozostawili wolność zachowania wiary w Boga Ojca i Wysłannika Jego Jezusa Chrystusa, działającego w Kościele Powszechnym. Prosimy, by nas nie ateizowali, nie wykorzystywali swej pozycji społecznej czy politycznej do narzucania dziatwie i młodzieży katolickiej przymusowej niewiary, laicyzacji, indyferentyzmu.

Prosimy tych, od których to zależy, by przewyciężali obosieczne ostrze nienawiści społecznej, bo nigdy nie wiadomo, w kogo ona może ugodzić. Społeczeństwo chrześcijańskie pragnie w pełni zachować przykazania miłości Boga i bliźniego, dobrze czyniąc wszystkim, nawet tym, którzy chcą nas mieć w nienawiści. Wyznawcy Chrystusa nigdy nie mogą podnieść ręki przeciwko nikomu, wierząc, że wszyscy braćmi jesteśmy przed Ojcem Niebieskim.

Prosimy tych, od których zależy twórczość kultury rodzimej, aby zdolności swoich nigdy nie używali przeciwko wartościom moralnym młodego pokolenia polskiego, aby wysoko cenili każdego z małych, których Chrystus bronił przed gorszycielami. Radzibyśmy, aby współczesne pokolenie, któremu dano talenty, przeszło do historii z najlepszym imieniem, pełne zasługi dla Narodu. Gorąco zwłaszcza prosimy tych, którzy dysponują środkami przekazu społecznego, widowiskami, filmem, telewizją – by nie byli rozsądnymi demoralizacji, a te wspaniałe środki wykorzystali dla umacniania duchowej racji stanu Narodu.”

S. WYSZYŃSKI, *List wielkopostny Prymasa Polski do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności narodu*, Gniezno – Warszawa, 2 II 1968, w: tenże, KiPA, t. 28, s. 119-120, Cz.

ZWARCIE SIŁ MIŁOŚCI I NIENAWIŚCI

„Stoimy, Dzieci Boże, na posadzce Bazyliki Świętojańskiej, w miejscu, gdzie walczyli nasi bracia o życie dla Stolicy i dla Narodu. Były to porywy szlachetne, młodzieńcze, może niekiedy ponad siły, wbrew wszelkiej nadziei, ale tam, gdzie trzeba zająć stanowisko, człowiek nie bawi się w dyplomację. Nie jest ekonomistą, nie oblicza krwi. On ją daje bez miary. Tak też zroszona krwią była Stolica i macierz Stolicy – Katedra, która stała się wojennym frontem powstańczym. Zmagaly się tu siły miłości i nienawiści. Miłość broniła Stolicy, nienawiść chciała utrzymać swoje rzekome prawa. Była przekonana, że wszystkie prawa do niej należą, że tylko ona zwycięża. Nienawiść, to straszna siła, mobilizacja wszystkich możliwości, aby przekonać ludzkość o swojej potędze.

W imię tej apokaliptycznej nienawiści zwyrodniałego narodu, toczono bój. Ale nienawiść zwyrodniałych najeźdźców spotkała się z oporem serc, które kochały. Zwarła się miłość z nienawiścią. Kto zwyciężył? Odpowiedź daje nasza tutaj obecność. Jest to odpowiedź, i to jest lekcja dziejów na przyszłość. [...]

Jestem przekonany, że wtedy gdy nienawiść dochodzi do szczytu, pozostaje już tylko miejsce na działanie Boga, który jest Miłością. Wówczas On, Ojciec Narodów, wchodzi w sprawy ludzkie i przedziwnymi drogami, często najbardziej nieprzewidywanymi metodami i sposobami, przywraca Narodowi nad miarę udręczonemu, który zdobył się na najwyższą ofiarę, należne mu prawa. [...]

Dziś stajemy tutaj, aby złożyć hold naszym matkom i siostram, które powołane były, aby dawać i przekazywać życie. Zadanie swoje spełniły. Dały synów, którzy poszli walczyć o wolność, a gdy za mało było tej ofiary – dały własną krew, aby zaświadczyć, że nie masz takiej ofiary, na którą człowiek miłujący nie mógłby się zdobyć. [...]

*Niech w tej chwili staną przed naszymi oczyma głębokie szeregi matek i siostr, a także ich mężów, synów i braci, gdziekolwiek padli, gdziekolwiek oddali życie, nie szczędząc własnej krwi, **powodowani jedynie miłością, wolni od nienawiści. Jest to rzecz znamienita dla naszego Narodu, że pomimo doznanych krzywd, uchroniliśmy się nienawiści. Chociaż pozostał w naszych sercach lęk przed narodem zwyrodniałym, nie ma w nas nienawiści. Ale może ten lęk jest dla nas ostrzeżeniem, jak***

bardzo trzeba czuwać, aby duch Narodu był zdrowy, aby nie poddał się nienawiści, aby był wielkoduszny.”

S. WYSZYŃSKI, *W holdzie matkom życia narodu. Poświęcenie tablicy ku czci kobiet bojowniczek o wolność*, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana, 8 IX 1969, w: tenże, KiPA, t. 32, s. 234-236, W.

„Nienawiścią nie obronimy naszej Ojczyzny, a musimy jej przecież bronić. Brońmy jej więc miłością! Naprzód między sobą, aby nie podnosić ręki przeciw nikomu w Ojczyźnie, w której ongiś bili nas najeźdźcy. Nie możemy ich naśladować. Nie możemy sami siebie poniewierać i bić. Polacy już dosyć byli bici przez obcych, niechże więc nauczą się czegoś z tych bolesnych doświadczeń. **Trzeba spróbować innej drogi porozumienia - przez miłość, która sprawi, że cały świat, patrząc na nas, będzie mówił: "Oto, jak oni się miłują".** Wtedy dopiero zapanuje upragniony pokój, zgoda i wzajemne zaufanie.”

S. WYSZYŃSKI, Niepokalanów, kwiecień 1969 r.

„ [...] Dziś w nasze współżycie domowe zaczynają się wdzierać niepokojące przejawy. Jedne są następstwem doktryny „o walce wszystkich ze wszystkimi”, inne wywołane są mnóstwem doznawanych niesprawiedliwości i krzywd, które tworzą napięcie gniewnych namiętności i pragnienie odwetu. Są to przejawy niepokojące, łatwo dostrzegalne nawet wśród codziennych spraw, które można by załatwić w duchu wyrozumienia, przebaczenia, a nawet z pewną dozą humoru. Ileż każdego dnia pada z ludzkich ust niewłaściwych słów, przewisk, obelg i klątw, nawet tam, gdzie brak jest po temu dostatecznego powodu! Ludzie przeklinają nie tylko w momencie uniesienia się gniewem, ale i z przyzwyczajenia.”

S. WYSZYŃSKI, *List wielkopostny Prymasa Polski do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności narodu*, Gniezno – Warszawa, 2 II 1968, w: tenże, KiPA, t. 28, s. 111-112, Cz.

Śladami papieskiego nauczania

DROGA „NIE-BYCIA-WOLNYM” W MIŁOŚCI

„(...) I oto w roku polskiego milenium, 3 maja 1966 roku, tutaj, na tym miejscu zostaje wypowiedziany ustami Prymasa Polski jasnogórski Akt Oddania w macierzyńską niewolę Bogarodzicy za wolność Kościoła w Polsce i świecie współczesnym. Ten historyczny Akt zostaje wypowiedziany wobec nieobecnego tutaj ciałem, ale obecnego duchem papieża Pawła VI, jako szczególne świadectwo wiary żywej i mężnej, takiej, jakiej oczekują i jakiej potrzebują nasze czasy. Jest to Akt Oddania w macierzyńską niewolę.

Mówi on o niewoli. Znaczenie słowa „niewola” tak dotkliwie dla nas, Polaków, kryje w sobie podobny paradoks, jak słowa Ewangelii o własnym życiu, które trzeba stracić, ażeby je zyskać (por. Mt 10, 39).

Wolność jest wielkim darem Bożym. Trzeba go dobrze używać.

Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależeć — czyli **nie być wolnym, albo raczej być wolnym w sposób dojrzały!** Jednakże tego „nie-bycia-wolnym” w miłości **nigdy nie odczuwa się jako niewoli**, nie odczuwa jako niewoli matka, że jest uwięziona przy chorym dziecku, lecz jako afirmację swojej wolności, jako jej spełnienie. Wtedy jest najbardziej wolna! Oddanie w niewolę wskazuje więc na „szczególną zależność”, na świętą zależność i na „bezwzględną ufność”. Bez tej zależności świętej, bez tej ufności heroicznej, życie ludzkie jest nijakie! Tak więc słowo „niewola”, które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli. W tym jednym odniesieniu napętnia nas ufnością, radością posiadania wolności! Tutaj zawsze byliśmy wolni!”

Św. JAN PAWEŁ II, *Fragmenty Homilii na Mszy św. na Jasne Górze*, Częstochowa, 04.06.1979 r.



Polecane materiały do indywidualnej pracy

Ks. Henryk Łodziana SDS, *NIEPOKALANA – PIERWSZE ODKUPIONE MIEJSCE NA ZIEMI*, homilia na Mszy św. w dniu 8 grudnia 2017 r., Centrum Formacji Duchowej - Salwatorianie, Kraków. <https://www.cfd.sds.pl/?d=more,2580,190>

MEDYTACJA

Podczas I Pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r., na Jasnej Górze Jan Paweł II wypowiedział bardzo znamienne słowa: „*Tu zawsze byliśmy wolni...*”. Dzisiaj na murach klasztoru, od strony głównego placu, umieszczona jest dużych rozmiarów biało-czerwona flaga i ten właśnie napis: „*Tu zawsze byliśmy wolni*”. Oczywiście słowa te zostały wypowiedziane w kontekście historii naszej Ojczyzny, w której Jasna Góra zawsze odgrywała decydującą rolę. To, co jednak zasługuje na uwagę i rozważanie to fakt, że słowa te wypowiedział następca Świętego Piotra, i wypowiedział je w Sanktuarium Maryjnym, a przez to wskazał już nie tyle na historię Polski, co na Maryję, przy której człowiek zawsze czuje się i jest wolny naprawdę.

O jakiej wolności możemy rozważać wpatrując się w oblicze Maryi? – O wolności od gniewu i nienawiści. Tego uczy nas Maryja w sposób wyjątkowy, kiedy trwa pod Krzyżem swego Syna. Kiedy Pan Jezus umiera na Krzyżu, wzgórze Golgoty nasycone jest atmosferą nienawiści. Panuje tam nienawistny zgiełk, krzyk, przekleństwa, bluźnierstwa i prowokacje kierowane pod adresem Jezusa. Upust swej nienawiści do Jezusa dają wszyscy Jego przeciwnicy. I oto wydarzenie, które zdumiewać musi wszystkich obecnych na kalwarii: ani Jezus, ani Jego Matka, nie wchodzi w dialektykę tej nienawiści. Mimo, iż trwają w ogromnym cierpieniu – wolni są od nienawiści i od chęci zemsty. Ta wyjątkowa wolność udziela się także Janowi i Marii Magdalenie. I to już są pierwsze owoce dzieła odkupienia – wolność od nienawiści.

Maryja tę właśnie wolność niesie wszędzie, gdzie przychodzi. Słowa: „*Tu zawsze byliśmy wolni*” prowadzą zatem człowieka poprzez Maryję w głąb jego własnej duszy. Człowiek wolny jest prawdziwie wtedy, kiedy w akcie skruchy wyznaje swoje grzechy podczas sakramentalnej spowiedzi. Jan Paweł II mówiąc o Sanktuarium na Jasnej Górze bardzo mocno podkreślił ten właśnie sakrament: „*Iluż w ciągu tych sześciu wieków przeszło przez jasnogórskie sanktuarium pielgrzymów? Iluż tutaj się nawróciło, przechodząc od złego do dobrego użycia swojej wolności? Iluż odzyskało prawdziwą godność przybranych synów Bożych? Jak wiele o tym mogłaby powiedzieć kaplica Jasnogórskiego Obrazu? Jak wiele mogłyby powiedzieć konfesjonały całej bazyliki? Ile mogłaby powiedzieć Droga Krzyżowa na wałach? Olbrzymi rozdział historii ludzkich dusz!*”. Znamienne jest, że wielu nawracających się ludzi właśnie tutaj przeżyło swoją spowiedź. Zbliżyli się do krutek konfesjonału jak dzieci trzymając się ręki Matki, by potem często tu powracać po nauki i rady jakby tu właśnie mieściła się szkoła dobrego życia i wszelkich cnót.

Kilka dni temu rozpoczęliśmy nabożeństwa majowe. Przed Najświętszym Sakramentem śpiewamy litanie loretańską. W litanii tej na zakończenie – jakby zwieńczeniem wszystkich wychwalanych tytułów i przywilejów Maryi – znajduje się wezwanie: *Królowo Pokoju, módl się za nami*. Przypominam sobie młodą kobietę, która przyszła na *Majowe* z dwójką swoich małych dzieci. Chłopczyk ma 6 lat, dziewczynka pół roku. Znam tę rodzinę. Klęczeli wszyscy tuż przed moim konfesjonalem. Byłem zdumiony postawą całej czwórki: oto młoda matka, w skupieniu klęczy z półroczną córką na ręku, obok niej klęczy sześciolatek syn. Matka śpiewa litanie, głaszcze po głowie synka i co chwilę musi podawać mu malutką siostrzyczkę do ucałowania. Tak to wyglądało jakby co trzy wezwania do Maryi należało ucałować malutką siostrzyczkę. A mama cały czas śpiewa litanie. Nie mogłem nie zwrócić na to uwagi. Pomyślałem sobie: mądra kobieta, mądra matka. Prowadzi dzieci do Maryi, słowem, gestem i maryjną melodią litanii loretańskiej uczy je, że tutaj mogą czuć się bezpieczne, tutaj mogą czuć się wyjątkowo rodzeństwem: kochani i przytuleni nie tylko przez ich rodzoną matkę ale przez Maryję Matkę. Jakże dzisiaj brakuje tej Maryjnej atmosfery wychowania dzieci w rodzinach. Jakże brakuje tych Maryjnych pieśni, nucony przy bawiących się czy zasypiających dzieciach. Ileż matek wygrało by

wychowanie swoich dzieci, gdyby wzorem tej matki przyprowadzało swe dzieci na Maryjną terapię majowego nabożeństwa. Ileż pokoju wlałyby do tych małych, a jakże często już niespokojnych serc.

Ks. Bronisław Mokrzycki, mówiąc o wadze wychowania macierzyńskiego przywoływał wstrząsający przykład. Otóż w badaniach nad chuligaństwem zauważono, że główną przyczyną tych zachowań są zaburzenia emocjonalne powstałe na skutek braku matki – braku miłości macierzyńskiej w niemowlęctwie i dzieciństwie. Człowiek, który nie otrzymał formacji emocjonalnej macierzyńskiej – nie doświadczył serca matki – z czasem mści się okrutnie na wszystkim, co istnieje, potrafi okrutnie ranić i dopuszczać się czynów bez serca. Jego natura buntuje się, bo zabrakło czegoś bardzo istotnego. Jak zatem ważna jest dla właściwego rozwoju człowieka matka. A cóż dopiero jeśli idzie o sferę ducha?

Tymczasem człowiek otrzymał w darze od Boga Matkę. Maryja jest naszą Matką i na dodatek Matką Niepokalaną naszego życia nadprzyrodzonego. Wzorem Apokalipsy Św. Jana trzeba powiedzieć, że *tutaj potrzebna jest mądrość*, aby dostrzec i przyjąć ten bezcenny Boży Dar. Mądra ta matka, która przyprowadza dzieci do Maryi i od niemowlęctwa sublimuje ich uczucia przy Sercu Matki Niepokalanej. Maryja jest nam dana jako środowisko sublimacji emocjonalnej, wychowania człowieczeństwa pięknego, pełnego, całego, zharmonizowanego. Stały kontakt z Maryją formuje sferę emocjonalną, sublimuje ją, dając naszym uczuciom czystość, subtelność, czułość, delikatność i piękno. W tak formowanym sercu nie zagnieżdzi się nigdy ziarno nienawiści.

Zapytam się o moją relację z Maryją Niepokalaną. Czy otwieram przed Nią swoje serce? Czy sięgam po Różaniec, kiedy przychodzą na mnie pokusy do gniewu, złości, zemsty? Czy modłę się Maryjnymi aktami strzelistymi, kiedy czuję, że brakuje mi cierpliwości, łagodności? Czy uczę dzieci, że Maryja jest ich Matką?

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. **Nie- być-wolnym w miłości....** To zobowiązanie, droga którą Maryja Królowa Polski leczy nasze rany porywczości, gniewu a także zapiekłej nienawiści.... a może zimnej obojętności. Jestem wrośnięty w ten spleciony pień narodu polskiego, który zawierzył swoje losy i słabości Maryi. Narodu – który swoje „ja” postanowił zamienić na ścisły związek z Bogurodzicą, ukrywając się w jej macierzyńskich ramionach i próbując iść za wskazaniem Jej Syna: „*Uczyńcie co wam powie Syn.*” To jest twoja droga rozwiązywania napięć w konfliktach w domu, w pracy.... To forma dialogu społecznego! Jesteś do tego powołany! Wstań i chodź! Nie złorzecz winowajcy! Uspokój serce ... Ucisz słowa... Spróbuj wybaczyć i dostrzec okruszyny godności drugiej strony. To także dotyczy relacji z dziećmi, niezależnie od ich wieku. Posłuchaj jakim mówisz językiem...!
2. Przez pośrednictwo Maryi módl się często o wolność od nienawiści słowami Nataniela Tenenbauma:

Modlitwa o Wschodzie Słońca

*Każdy Twój wyrok przyjmę twardy
Przed mocą Twoją się ukorzę
Ale chroń mnie, Panie, od pogardy
Przed nienawiścią strzeż mnie, Boże*

*Wszak Tyś jest niezmiernie dobro
Którego nie wyrażą słowa*

*Więc mnie od nienawiści obroń
I od pogardy mnie zachowaj*

*Co postanowisz, niech się ziści
Niechaj się wola Twoja stanie
Ale zbaw mnie od nienawiści
I ocal mnie od pogardy Panie.*

KRZEPTÓWKI SANKTUARIUM NARODOWYM



Pallotyńska wspólnota z zakopiańskich Krzeptówek z przeogromną radością powiadamia Współbraci i całą Rodzinę Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, że Konferencja Episkopatu Polski - ustanowiła na zakopiańskich Krzeptówkach Sanktuarium Narodowe Matki Bożej Fatimskiej.

Decyzja Konferencji Episkopatu Polski zwieńcza i spina kłamrą, niejako zamykając polifonicznym akordem wydarzenia je poprzedzające:

I. Rok 1950 r. - za zgodą ówczesnego Metropolity Krakowskiego, ks. abpa E. Baziaka, Pallotyni Prowincji Chrystusa Króla założyli na Krzeptówkach w Zakopanem swoją placówkę-załóżek dzisiejszego centrum fatimskiego;

II. Rok 1961 r. - Pasterz Diecezji, na terenie której leży Fatima, przekazuje Słudze Bożemu ks. Stefanowi kard. Wyszyńskiemu Figurę Matki Bożej Fatimskiej. Zgodnie z intencją Ofiarodawcy Pani Fatimska w Jej Figurze miała pielgrzymować po Europie położonej za żelazną kurtyną, czyli tam, gdzie Madonna z Fatimy - ze względu na wspomnianą w Przesłaniu Fatimskim Rosję - nie miała wstępu i dostępu. Prymas

Tysiąclecia - przekazując Krzeptówkom drogocenny dar z Fatimy - zobowiązał Pallotynów do wyruszenia z Figurą Matki Bożej Fatimskiej i Jej Przesłaniem na pielgrzymie szlaki Ojczyzny. Figura - po Jej poświęceniu przez ks. bpa Karola Wojtyłę, ówczesnego biskupa pomocniczego Archidiecezji Krakowskiej - rozpoczęła pielgrzymowanie przez ponad ćwierć wieku po wielu parafiach w Polsce, z głoszonymi przez Pallotynów z Krzeptówek tzw. rekolekcjami fatimskimi;

III. 13 maj 1981 r. - w godzinie pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie, na Placu św. Piotra w Rzymie miał miejsce zamach na życie Jana Pawła II. To w tym dniu na Krzeptówkach, w pierwszych godzinach żarliwej modlitwy przed Figurą Pani Fatimskiej o uratowanie życia Papieża, pomiędzy godziną 20.00 a 21.00, zostało podjęte przez nieodżałowanej pamięci ks. M. Drozdka zobowiązanie: Jeżeli Bóg uratuje życie Jana Pawła II, to na tym miejscu wybudujemy kościół dziękczynienia za uratowane życie Najwyższego Pasterza;

IV. 21 październik 1987 r. - Jan Paweł II dokonuje w Rzymie koronacji Figury Matki Bożej Fatimskiej z Krzeptówek. Na skroniach Matki Najświętszej znalazła się korona, która - jak powiedział Papież - ma stanowić przypomnienie tego, co Matka Boża uczyniła dla swego ludu;

V. 22 kwiecień 1992 r. - Penitencjaria Apostolska nadaje Sanktuarium na Krzeptówkach przywilej uzyskiwania odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami, jeśli wierni będą pobożnie uczestniczyć w świętych nabożeństwach liturgicznych lub przynajmniej odmówią Modlitwę Pańską i Wyznanie Wiary:

- 1) w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Dziewicy, a także w dniu 13 maja;
- 2) raz w roku w dniu dowolnie wybranym przez poszczególnych wiernych;
- 3) ilekroć pielgrzymi grupowo przybędą do Sanktuarium;

VI. 7 czerwiec 1997 r. - w tym dniu przybywa do Pani Fatimskiej na zakopiańskich Krzeptówkach Najważniejszy z Pielgrzymów: Ojciec Święty Jan Paweł II. Poświęcając/konsekrując kościół wypowiedział słowa, które Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem nadają wyjątkowe znaczenie i niejako potwierdzają jego papieski charyzmat: Drodzy Bracia i Siostry! Wasze Sanktuarium na Krzeptówkach jest mi w najszczególniejszy sposób bliskie i drogie. (...) Z historią tego Sanktuarium łączy się także wydarzenie, które miało miejsce na placu św. Piotra 13 maja 1981. (...) Wiem, że gromadziliście się (...) w kaplicy Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, aby odmawiać różaniec i modlić się o zdrowie i siły dla mnie. Wtedy też narodził się plan wybudowania w tym miejscu, u podnóża Giewontu, Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej jako wotum dziękczynnego za uratowanie mojego życia. Wiem, że to Sanktuarium, które dziś mogę konsekrować, wznosiło wiele rąk i wiele serc zjednoczonych pracą, ofiarą i miłością do Papieża. Trudno mi o tym mówić bez wzruszenia... (...) Przybyłem do Was, aby Wam podziękować za waszą dobroć, pamięć i modlitwę, która trwa tu nadal. (...) Zawsze mi pomagaliście. Byliście ze mną i rozumieliście moje troski. Czułem to. Było to dla mnie wielkim wsparciem. Za tę postawę wiary i oddania Kościołowi dziękuję wam z całego serca. (...) Totus Tuus... Dziękuję wszystkim za tę świątynię. Zawiera ona waszą miłość do Kościoła i do Papieża. Jest niejako kontynuacją mojej wdzięczności do Boga i Jego Matki. Razem z wami bardzo cieszę się tym darem;

VII. 6 czerwiec 2017 r. - w 20 lat po poświęceniu/konsekracji kościoła przez św. Jana Pawła II - przybywają do Pani Fatimskiej w JEJ Sanktuarium na Krzeptówkach liczni Pielgrzymi, by celebrować w polskiej Fatimie wydarzenia sprzed 100 lat: objawienia w portugalskiej Fatimie w 1917 r. Centralnym punktem celebracji rocznicowych było ponowienie -

wypowiedziane przez Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, J.E. ks. abpa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego - Aktu poświęcenia Ojczyzny i Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryi. Słowa oddania i poświęcenia Metropolita Poznański wypowiedział w imieniu pątniczo obecnej na Krzeptówkach Konferencji Episkopatu Polski, i wobec Najwyższych Władz Rzeczypospolitej Polskiej: Pana Prezydenta Andrzeja Dudy z Małżonką, Pani Premier Beaty Szydło, Ministrów i Parlamentarzystów, Przedstawicieli Władz Samorządowych.

Decyzję KEP o ustanowieniu w Zakopanem Sanktuarium Narodowego Matki Bożej Fatimskiej odbieramy jako eklezjalny mandat i nałożone przez Kościół na Rodzinę Pallotyńską zobowiązanie do jeszcze gorliwszego służenia idei fatimskiej i noszenia zaszczytnej i wielce zobowiązującego miana „Polskiej Fatimy”.

Uroczyste i liturgiczne ogłoszenie zakopiańskich Krzeptówek Sanktuarium Narodowym Matki Bożej Fatimskiej zostanie dokonane 13 maja br., podczas inauguracji tegorocznych celebracji Fatimskich. Aktu tego dokona Metropolita Krakowski, J.E. ks. abp M. Jędraszewski.

Ks. Marian Mucha SAC, kustosz
Ks. Wojciech Jurkowski SAC, rektor

Śp. Maria Rutschmann z domu Bednarska (1967 - 2018)



W dniu 27 lutego w Le Mee sur Seine we Francji zmarła i tam została pochowana Maria Rutschmann z domu Bednarska. Jej życie z uśmiechem na twarzy i pełne energii, naznaczone było od dzieciństwa doświadczeniem cierpienia i choroby, o czym wiedzieli tylko nieliczni.

Urodzona 29 sierpnia 1967 roku w Warszawie, po ukończeniu szkoły podstawowej na Saskiej Kępie, uczęszczała do Liceum Sióstr Zmartwychwstańek. Po maturze w 1986 roku podjęła studia na Wydziale Wychowania Muzycznego Akademii Muzycznej w Warszawie, które ukończyła z wynikiem bardzo dobrym w 1991 roku. W dzieciństwie i okresie wczesnej młodości związana była z ruchem Rodziny Rodzin, uczestnicząc w spotkaniach formacyjnych i wyjazdach wakacyjnych;

na początku w grupach prowadzonych przez jej mamę Cecylię Bednarską, a w wieku studenckim sama prowadziła grupę dzieci na wakacjach Rodziny Rodzin (m.in. w Zbludzy koło Limanowej). W czasie studiów była zaangażowana w ruch charyzmatyczny, m.in. uczestniczyła w grupie studenckiej Odnowy w Duchu św. prowadzonej przez ks. Tadeusza Sowę przy kościele akademickim św. Anny.

W 1995 wyszła za mąż za Jean-François Rutschmann'a, obywatela Francji i tam zaczęła nowy etap życia. Maria i Jean-François mieli 3 dzieci: Jean-Sebastien'a (obecnie 21 lat), Celine (19 lat) i Pierra (18 lat). Od początku życia we Francji była zaangażowana w życie lokalnej społeczności, najpierw w parafii katolickiej w Melun, a po przeprowadzce do sąsiedniej miejscowości, w parafii St. Croix w Le Mee sur Seine. Wychowując dzieci, prowadząc dom, podjęła pracę w 3 szkołach muzycznych. Intensywnie włączyła się pracę na rzecz parafii St. Croix, gromadzącej katolików z prawie 20 krajów (Francji, krajów Afryki, Bliskiego Wschodu, Azji). Dzieliła się swoimi talentami - jako wolontariuszka grała na organach i była podporą chóru parafialnego, prowadziła katechizację dzieci w wieku przedszkolnym. Była ceniona przez uczniów i kolegów - pedagogów muzycznych za świetny warsztat muzyczny, zaangażowanie, szczerść, uczciwość, muzykalność. Otoczenie ceniło ją za wrażliwość na cierpienie, otwartość na problemy innych (zwłaszcza cenili to uczniowie nieśmiali, zagubieni). Sama bowiem doświadczyła wielu problemów i wyzwania w swoim życiu co umocniło jej empatię i otwartość.

Zmarła po długiej chorobie nowotworowej pojednana z Bogiem i z ludźmi. Mszy św. w kaplicy św. Krzyża w Le Mee sur Seine oraz obrzędowi pogrzebowemu na cmentarzu miejscowym przewodniczył proboszcz parafii ks. Guillaume de Lisle, a uczestniczyli liczni parafianie, najbliższa rodzina z Polski i Francji, przyjaciele, znajomi, razem ok. 200 osób. Oprócz kazania wygłoszono 4 świadectwa, w tym przez syna Jean-Sebastien'a. Wiele osób okazywało gesty przyjaźni i wsparcia dla osieroconych dzieci.

O modlitwę za zmarłą prosi brat Piotr Bednarski [pbednarski2011@gmail.com]

Przygotował Paweł Szymański

Nocne czuwanie modlitewne Rodziny Rodzin w kaplicy na Łazienkowskiej

**w 37 rocznicę śmierci jej duchowego Ojca,
Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
26 maja od godz. 21 – 27 maja do godz. 5 rano.**

Kochana RR,

w roku 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości po długiej nocy zaborów zgromadźmy się tłumnie na modlitwie o łaskę beatyfikacji naszego Ojca Duchowego Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, tego wybitnego męża stanu i księcia Kościoła, który, jak sam powiedział, bardziej kochał Ojczyznę, niż własne serce i wszystko, co czynił dla Kościoła, czynił również dla niej. W czasach komunistycznego zniewolenia, kiedy mogło się wydawać, że nie można uczynić prawie nic w obronie Kościoła i narodu, on wsparty na ramieniu Maryi, Jasnogórskiej Królowej Polski niezłomnie głosił prawdę o Bogu i kształtował sumienie narodu nawet za cenę własnej wolności. Całym swoim życiem uczył nas, że jedynym pewnym fundamentem, na którym możemy zbudować dom ojczysty, by nie runął wśród żadnej zawieruchy, jest święta wiara katolicka i chrześcijańskie dziedzictwo narodu: jego język, kultura, ład moralny i miłość wzajemna kształtowana przez prawe sumienia. Nie sposób nie zdumieć się heroicznymi dokonaniem tego pokornego Sługi Maryi.



Więc i my w czasach może innych, ale równie trudnych, przybądźmy, by podziękować Bogu przez Panią Jasnogórską za łaskę wiary, wolności narodu i za naszą Wspólnotę, która prowadzona przez tak wiele Bożych osób powstała przeciw z ducha Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Przyjdźmy powierzyć Najświętszej Matce nasze niespokojne serca, nasze często gubiące się na ścieżkach życia rodziny, tych, którzy już odeszli do Pana i całą naszą teraźniejszość i przyszłość. Przyjdźmy, by u stóp Jezusa i Maryi odzyskać spokój serc, siły, radość ducha, nadzieję i zapał do podjęcia dalszych wyzwań życia dla Boga i ludzi. Przyjdźmy dziękować za wolność Ojczyzny i prosić o jej wierność i wytrwanie w wierze ojców. Przyjdźmy wreszcie przepraszać za wszystkie nasze nędze, niewierności, całe to zagubienie w chocholim tańcu dzisiejszego permissywnego świata, gnuśność duchową i może brak odwagi, by jak nasz Ojciec Duchowy, powiedzieć z mocą w różnych sytuacjach naszego życia rodzinnego czy zawodowego: Non possumus. Przyjdźmy po odrodzenie ducha jednocząc się w modlitwie Wspólnoty.

Program czuwania:

26 maja sobota

Godz. 21 – Apel Jasnogórski z rozważaniem Ojca Duchowego RR ks. Cz. Parzyszka i słowo Kardynała Wyszyńskiego do narodu polskiego

Godz. 21.30 – Nabożeństwo Majowe ku czci Królowej Polski i świata.

Godz. 22. – uwielbienie Boga Ojca modlitwą i pieśniami

Godz. 22.30 – różaniec część Radosna o Polskę i rodziny Bogiem silne – rozważania Kard. Wyszyńskiego

Godz. 23.40 – przerwa i przygotowanie Mszy św.

Godz. 24 – Msza św. z homilią ks. prof. Cz. Parzyszka w intencji beatyfikacji Kardynała Wyszyńskiego, Polski by była rzeczywistym królestwem Jezusa i Maryi oraz pokoju na świecie

Wejście do kaplicy do godz. 24 przez kolumnadę, po Mszy św. proszę dzwonić .

27 maja niedziela godz. 1.00 – agapa;

Godz. 1.40 – różaniec część Światła w intencjach zgłaszanych przez uczestników czuwania – rozważania św. Jan Pawła II

Godz. 2.30 – różaniec cz. Bolesna w intencji przebłagalnej za grzechy własne i całego narodu z rozważaniami na podst. Dzienniczka św. Siostry Faustyny

Godz. 3.10 – koronka do Bożego Miłosierdzia o pomoc dla chorych, o łaskę nawrócenia dla zagubionych i łaskę nieba dla zmarłych

Godz. 3.40 – różaniec część Chwalebna w intencji wierności Chrystusowi kapłanów i świeckich na całym świecie, a także o pomoc dla kościoła prześladowanego – rozważania ks. Feliksa Folejewskiego

Godz. 4.30 – Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Zakończenie czuwania.

Serdecznie zapraszamy

Teologia dla mężczyzn - Tdm

/II i IV wtorek godz. 20.30 Łazienkowska/ ks. Zbigniew Kapłański

TDM 27 – 22.02.2018

Temat.: Modlitwa

Pan Jezus w **Mt 6,7-15** uczy nas porządku modlitwy:

- powitanie (nie: "pękła mi rurka")
- uznanie wielkości Boga, którego - jak pragniemy - ma poznać cały świat (ewangelizacja przykładem)
- uczy się ufności, że pomysły pana Boga są najmądrzejsze
- prosimy o minimum socjalne (ufamy Opatrzności Bożej)
- zobowiązanie do układania życia według nauki Jezusa (przebaczenie to przyjęta łaska zesłana przez Boga)
- przypomnienie dogmatu, że pan Bóg zawsze daje łaskę proporcjonalną do wydarzeń
- oddanie się Bożemu miłosierdziu

Przykłady spotkań z Bogiem:

1. Bóg ostrzega Kaina (Rdz 4,6nn), a ten lekceważąc Boga idzie grzeszyć
2. Rdz 22 - ukazanie wiary Abrahama: Pan Bóg pyta czy jestem gotów zrezygnować z największego marzenia dla Niego
3. Np. Jdt 9 -

Warto samemu tę listę wzbogacać, nawet każdego dnia...

TDM – 28 13.03. 2018

Starość to nie jest wiek...

Lęk przed starością, bo wartościujemy życie pracą, sukcesami, a tego nie będzie.

Problemy:

- nieakceptacja teraźniejszości, choroby, słabości, bólu...

Ale przecież często też niezauważanie: radości posiadania wnuków, doświadczenia, umiejętności udzielania rady, doświadczania szacunku...

„Starość, to stan umysłu, to punkt widzenia, to zimna myśl, że wiesz wszystko, to długie dni bez radości...

Umiem nie wybrać starości, a przecież starość to wybór.

Zachwył wszystkimi kolorami”

/W. Młynarski/

Jak się nie bać starości?

- mieć zapał, cel, np. działka, rybki, majsterkowanie itp. hobby

Mieć coś „co muszę”.

Na starość zapracowujemy życiem.

A teraz: miejsce wiary w przeżywaniu/doświadczaniu starości.

Aneks: swego rodzaju ideałem (naturalnym środowiskiem) jest rodzina wielopokoleniowa i grono przyjaciół.

Jeśli tego nie ma – ludzie „wymyślili” wspólnoty. Nie to, by coś krytykować, ale „Boży porządek” jest jasny. Jeśli nie da się w tym odnaleźć, to jest naturalne szukanie środowiska wzrastania.

Dodatek: obejrzyć film „Pora umierać”

TDM – 29 10.04.2018

Przez **odmienność swojego bytu Bóg** całkowicie różni się od wszystkich stworzeń, przekracza je swoim rodzajem istnienia i bytu. Przez to **jest transcendentny**, a więc przekraczający wszystko: stworzenia, świat, historię.

Przekracza wszystko, bo jest samą Miłością i Prawdą, stworzenia zaś miłością nie są; przekracza wszystko, bo jest pełnią bytu; przekracza wszystko, co jest przygodne i niekonieczne.

Mówiąc o Bogu, używamy „**języka analogicznego**” – posługujemy się ludzkimi pojęciami, ale opisujemy niewyobrażalnego i niepojętego Boga.

Pomimo swojej odrębności i inności Bóg jest blisko nas, jest w bytach stworzonych. W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (por. Dz 17,28). On przenika wszystkie byty stworzone swoim poznaniem, swoją wszechmocą powołującą je do istnienia. W jakiś trudny do zrozumienia dla nas sposób jest też wszędzie obecny przez swoją istotę. **Bóg jest więc**, jak określa filozofia, **immanentny** w odniesieniu do bytów stworzonych. Ta immanencja i bliskość Boga przejawia się w stałym towarzyszeniu nam w naszym życiu.

Możemy powiedzieć, że we wszystkich bytach jest myśl, pomysł Boga.

„...jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara...” /1 Kor 15, 14/.

Zmartwychwstanie Chrystusa jest otwarciem nadprzyrodzoności przed człowiekiem.

Zmartwychwstanie jest obecne, dostępne, obiecanie w każdym z sakramentów świętych.

Miłosierdzie

Miłosierdzie (w potocznym rozumieniu) jest nieustanną gotowością przebaczenia, możliwością korzystania z Miłości Boga.

Istnieje granica miłosierdzia: stawia ją biorca a nie Dawca.

Najwyższym stopniem, przejawem Miłosierdzia jest zaproszenie skierowane przez Pana Jezusa do jedności z Nim. Świadome i dobrowolne przyjęcie tego zaproszenia już wprowadza nas w tajemnicę, w rzeczywistość Zmartwychwstania. Istota mistyki.

Chrystus cierpienie (czyli skutek grzechu) uczynił narzędziem w drodze do Zbawienia.

Jednocząc się z Nim daję się ogarnąć Jego Miłości. Każde moje doświadczenie: zarówno radosne jak i przykre, jeśli złożę je w darze, staje okazją do pogłębienia Jedności.

Opracował na podstawie notatek uczestników spotkań ks. Zbigniew Kapłański

Sprawozdanie

z działalności Ruchu i Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin

w okresie od 20 maja 2017 r. do 30 kwietnia 2018 r.

przygotowane na Walne Zgromadzenie 12 maja 2018 r.

W okresie sprawozdawczym zarząd działał w składzie: Krzysztof Broniatowski – jako przewodniczący, Wojciech Hermann, Beata Gadomska, Michał Rogala i Dorota Tomczak – jako członkowie zarządu. W takim składzie wybrano zarząd na dwuletnią kadencję na Walnym Zgromadzeniu SARR w dniu 20 maja 2017 r. Zarząd odbył w tym okresie 10 spotkań.

Dwie sprawy z minionego roku cieszą szczególnie i budzą nadzieję dla Rodziny Rodzin.

Pierwsza z nich to powstanie w Ośrodku grupy młodzieży przygotowującej się do sakramentu Bierzmowania. Inicjatywa wyszła od młodzieży. Grupa liczy 30 osób. Trzon stanowią dzieci z grupy Młodych Małżeństw - Matki Bożej Niepokalanej. Grupą opiekują się kleryk pallotyński Łukasz Sobolewski, Diana Samoraj i Michalina Jankowska z Instytutu Prymasowskiego - wszystko pod nadzorem ks. Zbigniewa Kapłańskiego. Za sprawy organizacyjne odpowiada Basia Szelejewska. Z powstaniem grupy wiążemy nadzieję na wytworzenie się silnych więzi pomiędzy młodzieżą i związanie ich z Ośrodkiem, co powinno zaowocować pozostaniem tej młodzieży w Rodzinie Rodzin. Poza tym, mamy nadzieję, że przykład ten zachęci kolejne dorastające grupy młodzieży do pójścia w ślady starszego rodzeństwa i tworzenia co roku lub co dwa lata kolejnych podobnych grup. Wyrażamy tym samym uznanie dla inicjatywy młodzieży, oddania sprawie widoczne u ich opiekunów i polecamy to dzieło szczególnej trosce modlitewnej całej Rodziny Rodzin.

Druga dobra wiadomość napłynęła od ks. Wojciecha Sadłonia SAC, który opiekuje się grupą najmłodszych małżeństw. Grupa się rozrasta, zgłaszają się nowe małżeństwa, tak, że ks. Wojciech sygnalizował konieczność znalezienia nowego duszpasterza, aby utworzyć kolejną grupę. To jest grupa międzyparafialna, powstała przy Ośrodku Rodziny Rodzin. Dzieląc się tą radością prosimy o modlitwę zarówno w intencji młodych małżeństw jak i o znalezienie dobrego duszpasterza do ich prowadzenia.

Z innych wydarzeń minionego roku należy wspomnieć, że w drugą rocznicę śmierci śp. ks. Feliksa Folejewskiego (22.09.2017 r.), RR spotkała się na uroczystej Eucharystii w kościele Księża Pallotynów przy ul.

Skaryszewskiej. Po Mszy Świętej RR poprowadziła czuwanie modlitewne. W pierwszą niedzielę przypadającą po dacie śmierci, spotkaliśmy się w godzinie Miłosierdzia na wspólnej modlitwie przy grobie ks. Feliksa na cmentarzu bródnowskim.

W styczniu (21.01.2018 r.) czteroosobowa delegacja RR z ks. Eugeniuszem Klimińskim (oraz ks. Jerzym Błaszczakiem, Romą i Januszem Korzeniowskimi), uczestniczyła w dorocznym spotkaniu opłatkowym Lwowskiej RR. Dzięki życzliwości i zaangażowaniu p. Clayтона Reklewskiego Louis-Jean, z-cy dyrektora Biura Spraw Korporacyjnych TVP, na spotkaniu tym była też Telewizja Polska.

Obok tych opisanych powyżej, szczególnych wydarzeń, miała miejsce normalna praca Rodziny Rodzin. Toczyła się zwykła praca duszpasterska w grupach. Odbływały się spotkania Opiekunów grup.

Jak co roku, z soboty na niedzielę poprzedzającą rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia, odbyło się w kaplicy na Łazienkowskiej nocne czuwanie, podczas którego modliliśmy się o rychłą beatyfikację Ojca oraz w intencjach papieża, Kościoła naszej Ojczyzny i naszych rodzin.

Na zakończenie roku pracy, w czerwcu odbyła się doroczna pielgrzymka do Niepokalanowa.

Odbłyły się „wakacje z Bogiem” w Kujankach, w których, jak co roku, uczestniczyło wiele rodzin z dziećmi. Miał też miejsce dwutygodniowy obóz dla dzieci w Srebrnej Górze.

Kontynuowany był program formacyjny oparty na treści Jasnogórskich Ślubów Narodu napisanych przez Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1956 r. Od września 2017 r. rozpoczął się siódmy rok z zaplanowanego na 9 lat cyklu formacyjnego. Tematem wiodącym jest: Walka z wadami narodowymi. Kolejne miesięczne etapy formacji są na bieżąco opracowywane i poprzez Biuletyn Rodziny Rodzin, podawane wszystkim grupom do realizacji.

W październiku pod hasłem „Odmawiajcie różaniec i głoscie Ewangelię Miłości” odbyła się doroczna jubileuszowa (60) pielgrzymka Rodziny Rodzin na Jasną Górę. Pielgrzymkę prowadził ks. Czesław Parzyszek SAC – Ojciec Duchowny RR.

W dniach 18 i 19 listopada zorganizowane zostało w Ośrodku Rodziny Rodzin, już po raz 31, sympozjum „Ojcowizna” poświęcone nauczaniu Prymasa Tysiąclecia. Tematem wiodącym sympozjum było „Słowo Boże w centrum życia i nauczania księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego”. W trakcie sympozjum była możliwość wysłuchania specjalnie na tę okazję nagranych wspomnień o. Leona Knabita OSB, na temat roli Prymasa Tysiąclecia w pracach Benedyktynów Tynieckich nad pierwszym wydaniem Biblii Tysiąclecia. Trzeba zaznaczyć, że o. Leon był członkiem Kolegium Redakcyjnego pierwszego wydania Biblii Tysiąclecia.

Podobnie jak w latach poprzednich, uroczystość patronalną Rodziny Rodzin – święto Świętej Rodziny, które w 2017 r. przypadło w niedzielę 31 grudnia – świętowaliśmy razem z Monastycznymi Wspólnotami Jerozolimskimi. Msza Święta odprawiona została w kościele Wspólnot. Koncelebrze przewodniczył J.E. ks. Kardynał K. Nycz. Na zakończenie Mszy Świętej, obecne w kościele rodziny podchodziły do ks. Kardynała, który wraz z Ojcem Duchownym RR, ks. Cz. Parzyskiem SAC, udzielał indywidualnego błogosławieństwa. Po liturgii dzieci z Rodziny Rodzin zaprezentowały Jasełka w dolnym kościele. Potem łamaliśmy się opłatkiem składając życzenia.

Przez cały okres, z wyjątkiem wakacji, w każdą środę w kaplicy odbywała się adoracja Najświętszego Sakramentu.

Odbływały się też cotygodniowe spotkania – „Teologia dla mężczyzn” - prowadzone przez ks. Zbigniewa Kapłańskiego

W lutym 2018 r. zorganizowany został bal RR, podczas którego odbyła się aukcja prac uczestników Warsztatów terapii zajęciowej Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej.

Przez cały okres, z wyjątkiem wakacji, działała też Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin. Z pracy w Poradni zrezygnował pan Daniel Grygorcewicz a rozpoczął pan Paweł Mazanka.

Podobnie jak w poprzednich latach, regularnie ukazywał się biuletyn Rodziny Rodzin. W okresie sprawozdawczym ukazało się 9 numerów biuletynu

Przez cały ten czas była też na bieżąco prowadzona strona internetowa, która nie tylko informowała o wydarzeniach w Rodzinie Rodzin, ale była także źródłem wielu informacji z bieżącego życia Kościoła.

Przygotował: K. Broniatowski

K. Broniatowski

„Nie wystarczy ocenić przeszłość, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości” – Stefan kardynał Wyszyński
„Wielkość narodu mierzy się wielkością córek i synów, którzy służą drugim w spełnianiu prawdy, dobra i piękna” O. A. M. Krąpiec

KALENDARIUM POLSKIE

MAJ 2018

1 .05. 2016 r. – W majowych, poprzednich kalendarzach zostały omówione ważne wydarzenia związane z życiem św. Jana Pawła II, Konstytucja 3 – go Maja, III Powstanie Śląskie, zakończenie II wojny światowej, memoriał Episkopatu Polski „Non possumus”, Dzień Flagi, śmierć Prymasa Tysiąclecia, przejęcie władzy przez Józefa Piłsudskiego (zamach majowy), powstanie Konzentrationslager Warschau w Warszawie, inauguracja pracy Wszechnicy Piastowskiej, powstańcy wielkopolscy, zjednoczenie armii wielkopolskiej z armią polską, rząd „polski” oddaje ZSRR ziemie polskie bogate w węgiel, skauting, pogrzeb Prymasa Tysiąclecia, narodziny Karola Wojtyły oraz zamach na Jego życie, początek objawień Fatimskich.

6.05.1499 – Krakowsko – Wileńska unia Polski i Litwy. Zacieśnia ona unię militarną w przypadku rozdzielenia władzy króla.

9.05.1418 – Na Soborze w Konstancji Zawisza Czarny (ok. 1370 -1428), jeden z najlepszych rycerzy średniowiecza, oświadcza, że czci króla Polski będzie bronić „gębą i ręką” oraz uzyskuje od Ojca Świętego Marcina V (który długo zwlekał z decyzją) potępienie oszczerczego krzyżackiego paszkwila Jana Falkenberga przeciwko królowi polskiemu Władysławowi Jagielle. Do Konstancji Zawisza przyjechał już w styczniu 1417 r. ponieważ podczas soboru przypadła mu w udziale funkcja *Kustos conclavi*, czyli sprawującego pieczę nad spokojem podczas wyboru papieża, którym został Marcin V. W okresie średniowiecza Zawisza Czarny uznawany był za jednego z polskich bohaterów narodowych. Świetny i odważny rycerz sprawdzony w wielu bojach. Szczególnie w bitwie pod Grunwaldem. Od jego imienia pochodzi powiedzenie „Polegaj jak na Zawiszy”.

13.05.1989 – Po wielu tułaczkach relikwie św. Andrzeja Boboli (1591 -1657), okrutnie zamęczonego przez Kozaków patrona Polski, spoczywają w nowym sanktuarium w Warszawie przy ul. Rakowieckiej. Trochę wcześniej, **16 maja 1988 r.**, zostały uroczysto wniesione relikwie św. Andrzeja do sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie, skąd pochodził ten święty, który oryginalnie sam upominał się o kult. 45 lat po swojej męczeńskiej śmierci pojawił się w Kolegium Jezuitów w Pińsku i powiedział: Jestem wasz współbrat Andrzej Bobola. A potem wskazał na swoją trumnę, którą kazał odnaleźć w podziemiach i oddzielić od innych. Jak się okazało było w niej ciało zachowane od rozkładu. W Strachocinie, w XX wieku, podobnie pojawiała się proboszczom nieznaną postać kapłana. Dopiero ks. Józef Niżnik, po 4 latach, odważył się zadać jej pytanie: kim jesteś? I czego chcesz? – i usłyszał odpowiedź: Jestem św. Andrzej Bobola. Zaczynajcie mnie czcić w Strachocinie. Wpierw z usłyszaną nowiną udał się do Ordynariusza, a potem do Jezuitów w Warszawie, by zweryfikowali „tajemnicze objawienie”. Gdy okazało się, że św. Andrzej jest tak oryginalny w inicjowaniu kultu, dalsze prace przygotowawcze do rozpoczęcia kultu przebiegały spokojnie. Pojawiająca się postać przestała przychodzić.

23.05.1883 – umiera w Paryżu, w przytułku, w biedzie i osamotnieniu Cyprian K. Norwid (1821- 1883), po kądzieli potomek króla Jana III Sobieskiego, poeta, rzeźbiarz, artysta wielu talentów, głęboko wierzący, autor proroczych wierszy patriotyczno – religijnych. Np.: **Krzyż i dziecko**

Ojcie mój! Twa łódź
Wprost na most płynie
Maszt uderzy!... wróć....
Lub wszystko zginie.

Patrz! Jaki tam krzyż,
Krzyż niebezpieczny
Maszt się niesie w zwyz,
Most mu poprzeczny

Synku! Trwogi zbądź:
To znak – zbawienia,
Płynmy! Bądź co bądź
Patrz, jak ? Się zmienia...

Oto – wszierz i wzwyz
Wszystko – toż samo.
– Gdzie się podział krzyż?
– Stał się nam bramą.

Był niezwykle zaangażowany w obronę wiary. W czasie rewolucji w Rzymie w 1848 r. wraz z Zygmuntem Krasińskim (1812 - 1859), innym naszym wieszczem, bronił zagrożonego Ojca Świętego Piusa IX. Cyprian K. Norwid jest zaliczany, obok Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, do grona wieszczów narodowych. Niestety pozostaje postacią najmniej znaną, zwłaszcza można to powiedzieć o jego twórczości. Norwid w XIX w., podobnie jak ks. Skarga w wieku XVII, chlostał polskie wady, nie dlatego, że nie miał wiary w wewnętrzne odrodzenie się Polaków, nie po to, by budzić w narodzie trwały wstyd. W obu przypadkach cel był inny i przyświecała mu inna myśl: Polacy są zbyt wielkim narodem, by tolerować własną małość.

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia

*Wielka Księga Patriotów Polskich. Wyd. Biały Kruk

* <http://www.strachocina.przemyska.pl/>

*Rycerski Kalendarz Patriotyczny 966 -1016

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE **spotkań na Łazienkowskiej:**

wtorki

godz. 18.00 w sali Kard. Wyszyńskiego

spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej

ks. Zbigniew Kapłański

wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.

Niepokalanej na Łazienkowskiej

wtorek II i IV godz. 20.30 spotkania dla mężczyzn,

„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

Nieustającej Pomocy

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

IV niedziela miesiąca

godz. 10.00 – **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

spotkania **młodzieży gimnazjum i liceum**

kontakt: Diana Samoraj tel. 508 387 649

mail: diansam@wp.pl

spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy M.B. Wychowawczynie

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej

Niepokalanej – zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

godz. 16.00 – **Msza św.**

spotkanie **grupy im. Marii Wantowskiej**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

SPOTKANIA **OKOLICZNOŚCIOWE:**

12 maja, sobota - **Walne Zgromadzenie SARR**, Msza Święta godz. 10.00

9 maja, środa – Msza Święta godz. 18.00 w 5 rocznicę śmierci Marii Ochońskiej (6 maja)

21 maja, poniedziałek – godz. 18.00 Msza Święta w święto Maryi Matki Kościoła – święto patronalne RR

26 /27 maja, sobota godz. 21.00 – niedziela godz. 5.00 – czuwanie modlitewne przed 37 rocznicą śmierci Prymasa Wyszyńskiego – rozpoczęcie

Apelem Jasnogórskim, str. 17, program

28 maja, poniedziałek, godz. 19.00 - KATEDRA św.

Jana - 37 rocznica śmierci Stefana Kard. Wyszyńskiego - uczestniczymy we Mszy św. w Katedrze Warszawskiej św. Jana

30 maja - środa - godz. 18 Msza Święta w intencji śp. ks. Feliksa (z okazji Imienin) w Ośrodku RR

3 czerwca, niedziela – Święto Dziękczynienia – udział RR

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I piętrze w pawilonie od strony parkingu przy Torwarze, pierwsze wejście.

Kierownik Poradni - mgr Romualda

Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - tel. 691 737 052

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Paweł Mazanka - tel. 696 011 502

Opieka duszpasterska -

ks. Zbigniew Kapłański

Informacje na www.rodzinarodzin.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Zarząd Rodzina Rodzin

zarzad@rodzinarodzin.pl

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.